Na leżytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 24. — ROK XLIII.
SOBOTA
25 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Strajk akademicki.

Samopomocowe organizacje na uniwersytetach wezwały młodzież akademicką do wstrzymania się w d. 24 b. m. od zajęć, a więc przedewszystkiem od słuchania wykładów. Przyzwyczajono się określać takie manifestacje mianem strajku. Niech więc będzie i — strajk.

ŻĄDANIA MŁODZIEŻY. — Strajk ten ma — jeśli się tak wolno wyrazić — charakter ekonomiczny. Młodzież żąda obniżki opłat za studja. Jest to jedyny jej postulat. I postulat — powiedzmy odrazu — dyktowany przyczynami wyłącznie ekonomicznemi. Dlatego, gdy sprawa stanęła na porządku dziennym, znalazła poparcie wszystkich odłamów młodzieży, bez względu na ich polityczne zabarwienie. Za tym postulatem oświadczyła się nawet młodzież z organizacyj prorządowych, z których taki n. p. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej sam już przed 2 laty specjalizował się w walce o obniżkę opłat akademickich.

Wreszcie nie jest obojętnym dla sprawy jeszcze jeden jej moment... Obniżka opłat akademickich była przedmiotem obrad ostatniej konferencji Rektorów, odbytej w Warszawie pod przewodnictwem p. min. Świętosławskiego. Konferencja doszła wówczas do wniosku, że konieczną i możliwą zarazem jest obniżka opłat o 10—15 proc. a to począwszy od drugiej raty... Z tem właśnie żądaniem wystąpiły teraz organizacje samopomocowe. A dla poparcia go ogłosiły wstrzymanie się od pracy w wyższych uczelniach w d. 24 b. m.

Sytuacja więc jest wyjątkowo jasna i prosta: — młodzież akademicka domaga się tylko wprowadzenia w życie uchwał przyjętych przez konferencję Rektorów. Niczego więcej!

„STRAJK“. — Ludzie stojący zdala od życia akademickiego gotowi jednak powiedzieć, że strajk akademicki nie jest zjawiskiem pożądanem. Życiu akademickiemu nadaje bowiem cechy właściwe syndykalistycznym ruchom.

Zapewne, nie można lekceważyć takiego poglądu. Doświadczenie — choćby ostatnich lat — uczy nas, że źle pokierowane odruchy młodzieży akademickie przybierają formy zbyt jaskrawe, czasem wprost naganne. Dzieje się to wtedy, gdy ruch ma charakter polityczny... Pamiętamy homeryckie boje młodzieży akademickiej w Madrycie z policją w ostatnich miesiącach dyktatury gen. Primo de Rivery. Dochodziło do tego, że na dachach domów akademickich powstawały formalne twierdze uzbrojone, a rozruchy wyrodziły się w prawdziwą walkę rewolucyjną...

Strajk akademicki z d. 24 b. m. ma inny charakter. Podjęty został w imię gospodarczych postulatów młodzieży, nie miał żadnych politycznych celów, a zmierzał wyłącznie do przyspieszenia realizacji uchwał przyjętych przez konferencję Rektorów.

Im prędzej rząd uwzględni postulaty młodzieży, tem szybciej wróci równowaga na nasze wyższe uczelnie i zniknie możliwość wykorzystania strajku do innych, niż gospodarcze, celów.

SZKOŁA WYŻSZA — PRZYWILEJEM. — Wspomnieliśmy poprzednio, że postulaty młodzieży są postulatami także Rektorów wyższych uczelni. Ta uderzająca zbieżność tłomaczy się łatwo sytuacją studjującej młodzieży akademickiej.

Obecne opłaty są za wysokie w stosunku do możliwości młodego człowieka, studjującego na uniwersytecie. Na pierwszym roku — i to jest może najprzykrzejsze — są najwyższe, bo dochodzą do 300 zł. przeciętnie, na innych latach zniżają się mniejwięcej do 200 zł. Trzysta złotych rocznie, to — 30 zł. miesięcznie. Ileż więc wynosić winien budżet miesięczny akademika, jeśli nie ma żyć herbatą, nie chodzić boso i jeśli ma gdzieś mieszkać.

Sytuacja jest dla niego poprostu rozpaczliwa. Zwłaszcza, gdy rodzice mieszkają poza miastem uniwersyteckiem i są biedni.

W takich warunkach uniwersytet, wogóle studja wyższe, stają się przywilejem. Czyim? Nie będzie z pewnością żadną demagogją, ale całkiem prostą prawdą, że — studja wyższe stają się przywilejem młodzieży mającej bogatych rodziców i młodzieży, której rodzice mieszkają w mieście uniwersyteckiem. W praktyce oznacza to przedewszystkiem przywilej ludności żydowskiej.

Jest to najprzykrzeisze chyba stwierdzenie, które nam dzisiejsza rzeczywistość podsuwa... Szkoła wyższa — przywilejem bogactwa i obcej nam duchowo rasy.

POTRZEBY, A RZECZYWISTOŚĆ. — Stwierdzenie to ma swoją — równie przykrą — wymowę... W jednem z pism rządowych czytam dziś właśnie, że — Polsce brak lekarzy. Jest ich w Polsce 4 razy mniej, niż w Austrji, a 2 razy mniej, niż w Estonji i na Łotwie. O społeczeństwach zachodu wogóle nie ma co mówić. Porównania byłyby zbyt kompromitujące dla nas.

To samo zjawisko spotykamy w innych dziedzinach pracy inteligencji... Podnoszono nieraz nadmiar obcych techników i inżynierów w naszym przemyśle. Wyszło na jaw, że przy budowie kolejki na Wierch Kasprowy pracują obcy technicy. Mówcie z wielkimi przedsiebiorcami. Usłyszycie od nich, że w tym lub innym „fachu“ brak nam polskich techników. Mówią to nam nasi „rycerze przemysłu“ od lat kilkunastu. Więc nic się nie zmieniło w tej dziedzinie przez okres lat kilkunastu?

Dość chyba jest argumentów przemawiających za rozszerzeniem bram naszych szkół wyższych, t. j. za zwiększeniem liczby studentów, zwłaszcza na młodzież naszej wsi! Zamiast tego jednak obserwujemy inne zjawisko. Bramy szkół wyższych zwężają się coraz bardziej, a ci, którzy chcą studjować, skazani są na tryb życia poniżej stopy kulturalnego człowieka.

Strajk akademicki uważamy za alarm ze strony młodzieży. Czy rząd pojmie jego wymowę? Można to będzie powiedzieć wówczas, gdy rząd przyjmie postulaty zgłoszone — podkreślmy jeszcze raz — tak przez Rektorów szkół wyższych, jak i przez młodzież.

W. Z.

Zażarte walki na froncie północnym.

Padło już kilka tysięcy Włochów.

Addis Abeba, 24. 1. (PAT). Wielka bitwa rozpoczęta na froncie północnym w dniu 21 stycznia **toczy się dalej**. Ze źródeł abisyńskich poświadczają, iż wojska abisyńskie po odparciu ataków włoskich, **zajęły ważne pozycje strategiczne i zdobyły wiele materjału wojennego, w tej liczbie kilka armat.**

Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, po stronie włoskiej **padło już kilka tysięcy żołnierzy.** Straty abisyńskie **nie są dokładnie znane.** Major Wodadze Dagno **miał zestrzelić z karabinu maszynowego wielki samolot włoski.** Wiadomość ta zdaje się potwierdza pogłoskę, iż **gwardja cesarska bierze czynny udział w bitwie**, gdyż wspomniany oficer jest dowódcą jednego z bataljonów. Szczegóły, dotyczące bitwy **oczekiwane są z wielką niecierpliwością**, nie wiadomo bowiem dotychczas w jakiej miejscowości toczy się bitwa. Jak przypuszczają, **walki prowadzone są na północny-zachód od Makalle. Walki mają charakter ogromnie zacięty i w wielu miejscach dochodzi do starć wręcz i ataków na bagnety.**

Addis Abeba, 24. 1. (PAT). Potwierdza się oficjalnie wiadomość **o katastrofie włoskiego samolotu** w pustynnym obszarze Dagahamodo na południowy-zachód od Dagabur. Był to dwuosobowy samolot, który podczas katastrofy **został poważnie uszkodzony.** Włoskie samoloty **ponownie bombardowały Dagabur**, poszukując głównej kwatery rasa Nasibu. Ponadto samoloty włoskie **bombardowały wczoraj Sassabaneh.**

LOTNICY WZIĘCI DO NIEWOLI.

Addis Abeba, 24. 1. (PAT). Dwaj lotnicy włoscy i trzej żołnierze tubylcy z samolotu rozbitego w rejonie Dagahamodo **zostali wzięci do niewoli przez Abisyńczyków i odprowadzeni do Dagabur.**

Znowu padają deszcze.

Addis Abeba, 24. 1. (PAT). Zarówno w Addis Abebie, jak i w wielu częściach kraju **pada znowu od 24 godzin deszcz, któremu towarzyszy burza gradowa.**

Książę Harraru, 13-letni syn cesarza objemuje dowództwo dywizji złożonej **z 10 tys. młodzieży abisyńskiej.**

Asmara, 24. 1. (PAT). **Z powodu gwałtownych walk w prowincji Tigre zostala przerwana zbiorowa wycieczka na front, zorganizowana przez korespondentów zagranicznych.**

———ooo———

Ludność składa hołd zmarłemu królowi.

Londyn, 24. 1. (PAT.) W opactwie Westminsterskiem przedefilowało przed śmiertelnemi szczątkami króla Jerzego 5-go **około 80.000** osób. Niektórzy **oczekiwali przez całą noc** aż do godz. 8 rano na otwarcie kościoła. Hołd zmarłemu królowi **składała cała ludność bez różnicy stanów. Wszyscy noszą żałobę.**

REPREZENTANCI GRECJI.

Ateny, 24. 1. (PAT.) Następca tronu **książę Paweł i Książę Jerzy** reprezentować będą króla Jerzego 2-go na pogrzebie króla Jerzego 5-go.

Londyn, 24. 1. (PAT.) Norweska para królewska przybyła do Newcastle, skąd udała się do Londynu.

Losy projektu o neutralności Ameryki.

Waszyngton, 24. 1. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów **odrzuciła** wniosek o włączenie do projektu ustawy o neutralności klauzuli, w myśl której ustawa ta **nie stosowałaby się do obecnego konfliktu włosko-abisyńskiego.**

„PRAWDA“ O WYWOZIE NAFTY.

Waszyngton, 24. 1. (PAT.) Sekretarz stanu Hull, oświadczył wczoraj dziennikarzom, że Stany Zjednoczone wobec wojny włosko-abisyńskiej **prowadzą własną niezależną od nikogo politykę.** Wywóz nafty do Włoch ze Stanów Zjednoczonych **jest nikły (?), wynosi** — zdaniem Hulla — zaledwie **10 procent (?)** całego wwozu tego produktu do Włoch.

———ooo———

Madryt, 24. 1. (PAT.) Na szeregu uniwersytetów prowincjonalnych m. in. w Kpydobie i Kadyxie **wynikły starcia** pomiędzy studentami, należącymi do różnych obozów politycznych. Jest szereg rannych. 6 osób **aresztowano.**

Krwawe zaburzenia w Syrji.

Jerozolima 24. I. (PAT). W czasie wczorajszych rozruchów w Damaszku **zostali zabici 3 studenci**, kilkudziesięciu demonstrantów i 40 policjantów **odniosło rany**. Studenci zmuszali kupców w dzielnicach żydowskiej i chrześcijańskiej **do zamykania sklepów**. — W **Homs** doszło do starcia, w którem padły **3 osoby zabite**, a 20 odniosło rany.

W Damaszku i Aleppo aresztowano ogółem 750 osób. W obu tych miastach ogłoszono **stan oblężenia.**

Wysoki komisarz francuski de Martci przybył do Damaszku i oświadczył na konferencji prasowej, **że Syrja będzie podzielona na 8 okręgów**. Ministrowie finansowi wyznań rządu syryjskiego podali się do dymisji, a podobno i **naczelnik państwa też zamierza ustąpić.**

O czem piszą inni?..

„Konserwatywna domagogja".

„Gazeta Polska" ostro krytykuje kampanję prasową, która konserwatywne organy („Czas" i „Słowo") prowadziły w sprawie niedawno zakończonego wileńskiego procesu „młodych komunistów". Artykułowi swemu dała „Gazeta Polska" tytuł: „Konserwatywna demagogja".

„Dwa pisma konserwatywne — pisze — podejmują charakterystyczną demagogję wywrotową, podważają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, co gorsza robią to w czasie trwania procesu. Jak się musi czuć sędzia, który w przeddzień orzeczenia czyta o sobie, „biednego robotnika to skazujesz, żyda Gutkinda posyłasz do więzienia, ale Jędrychowskiego, ale studenta to nie skażesz"; a jak się będzie czuł obywatel, któryby uwierzył w taką insynuację?... Panowie konserwatyści, gdy chodzi o ich partykularne porachunki z grupą młodzieży wileńskiej, która była sądzona — dają sobie urlop z roli mentorów i cenzorów dobrych obyczajów i praktykują demagogję taką, że to paluszki lizać!"

Grupa „pułkowników" staje w obronie sądów! Bardzo to chwalebne.

Czy Polska mogła mieć Mińsk?

P. Ładoś, były sekretarz delegacji polskiej do rokowań z bolszewikami o pokój w roku 1920, udzielił „Buntowi Młodych" wywiadu, w którym m. in. zastanawiał się się nad pytaniem, czy podczas rokowań po kojowych w Rydze Polska mogła uzyskać od bolszewików lepsze, niż uzyskała granice.. P. Ładoś przypomina, że w łonie polskiej delegacji były dwie koncepcje:

„Pierwsza — ustalenia bezpośredniej granicy między Polską a Rosją. Druga — federacyjna t. j. powołania do życia Białej Rusi niejako pod protektoratem Polski".

Pierwszą reprezentowali delegaci Sejmu z prof. St. Grabskim na czele, — drugą delegaci Naczelnika Państwa lub Min. Spr. Zagr. Wkońcu zwyciężyła koncepcja pierwsza. Mimo to p. Ładoś zadał szefowi delegacji bolszewickiej pytanie, co sądzi o tych dwóch koncepcjach. Usłyszał odpowiedź, że „obie propozycje nadają się do dyskusji" Na drugiem posiedzeniu jednak — mówi p. Ładoś —

„Joffe oświadczył, że rząd sowiecki skłania się raczej do pierwszej koncepcji. Z tego jasno widać, że koncepcję federacyjną można było przeprowadzić. Ja ją przecież wysuwałem niezmiernie słabo, główny nacisk kładąc na pierwszą alternatywę, zgodną z uchwałą polskiej delegacji, a mimo to zasadniczej odmowy nie było.

— Jednem słowem Pan Minister — pytał przedstawiciel „Buntu" — jest zdania, że moglibyśmy w Rydze otrzymać korzystniejsze warunki terytorjalne a w szczególności Mińsk?

— Zapewne, ale tylko na podstawie federacji".

Lecz jest inne pytanie: czy Polska potrzeby na tem wyszła, gdyby się zmieniła w państwo federacyjne?

„Cavalleria rusticana".

„Kurjer Wileński" przynosi następujące sprawozdanie:

„19 b. m. około godz. 24 we wsi Juski, gm. postawskiej, na zabawie w domu Leona Hryńki powstała bójka między młodzieżą ze wsi Daszki a młodzieżą ze wsi Przewoźniki. W czasie bójki Sergjusz Sowko, m-c wsi Daszki, wyrwał z rąk Antoniego Bućki rewolwer „Nagan" i strzelił w kierunku osobników, którzy go atakowali. Zostali ranni: Aleksander Kaszowar (ze wsi Przewoźniki) w brzuch i Daniel Kozicz (ze wsi Czerenki) w okolicy oczu. Według orzeczenia lekarza powiatowego stan rannych jest b. groźny. Umieszczono ich w prywatnej klinice dr. Okulicza w Cieszyłowie, gm. hruzdowskiej. Sergjusza Sowkę i Antoniego Bućkę zatrzymano i dostarczono do posterunku w Postawach. — 20 bm. Sergjusz Sowko zbiegł z lokalu posterunku.

W nocy z 19 na 20 bm. we wsi Baranie gm. żukojńskiej, w czasie zabawy tanecznej wszczął bójkę Wiktor Illuk. Gdy obecny tam Konstanty Tumkiewicz chciał bijących się uspokoić, Józef Stopowicz zadał mu cios siekierą w głowę, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Tumkiewicza odwieziono do szpitala w Wilnie.

W dn. 20 bm. około godz. 17 na drodze około wsi Powiwiórka, gm. podbrodzkiej, Jan Żejmo. m-c Podbrodzia, pobił przejeżdżającego drogą Władysława Andrukiańca, m-ca wsi Dolgily, gm. święciańskiej i zadał mu cios nożem w okolicę szyi i kręgosłupa. Andrukianiec doznał b. ciężkiego uszkodzenia ciała, które wywołało sparaliżowanie kończyn górnych i dolnych. Żejmo zatrzymano".

I to wiadomości z jednego numeru gazety... Czego to dowodzi? Dowodzi starej prawdy, że młodzieży wiejskiej potrzebne są organizacje nietylko takie, które ją kształcą w oświacie rolniczej, ale i takie, które jej dają wychowanie moralne. Taką organizacją są przedewszystkiem K. S. M.

Czy w Niemczech jest „Kulturkampf"?

Od kogoś, kto III. Rzeszę Hitlera zna — nie z opowiadania drugich, lecz — z własnych obserwacyj, otrzymaliśmy następujące (może w pewnej części zbyt pesymistyczne) uwagi:

Słyszy się czasem w Polsce zdanie: — „trzeba nam Hitlera: on porządek zrobi, żydów wyrzuci, i o pracę dla ludzi się postara". Zwłaszcza przelotni turyści, którzy byli w Trzeciej Rzeszy albo uczniowie „wymiany" wracają nieraz z entuzjazmem dla rządów hitlerowskich. I nie dziw. Pozory mylą. A zewnętrzne objawy życia III. Rzeszy, jak: dyscyplina, porządek, rzadkie wypadki nędzy występującej publicznie, nawet pewien dobrobyt (przedewszystkiem wśród średniego stanu), ogólnie prawie zanik publicznego żebractwa, pijaństwa, nocnych hałasów itd. musi robić silne wrażenie na każdym, kto z zagranicy do Niemiec przybywa. Są to bowiem fakta, a nie „wsie Potemkina", nie kulisy zgrabnie malowane. Nawet człowiek religijny jest zbudowany. Kościoły w Niemczech są pełne, procesje odbywają się jak dawniej, zakony jeszcze działają, dzieci chodzą do szkół zakonnych. Nawet Jezuici jeszcze mają swoje gimnazja i konwikty, podczas gdy w okresie „Kulturkampfu" Bismarcka szli na pierwszy ogień. Konkordat jest, minister Goebbels odwiedza kardynała Schultego, sam „Wódz" rozmawia z nuncjuszem Orsenigo itd. Co więc mówić o „Kulturkampfie"? Podstawą ideową „Trzeciej Rzeszy" jest „pozytywne chrześcijaństwo".

Odpowiadam: Ojciec św. wie co mówi, a właśnie on takie „pozytywne chrześcijaństwo" bez Chrystusa, nazwał pseudochrystjanizmem, i nawet pozytywnem pogaństwem. Czy papież nie za wiele powiedział? Bynajmniej. Tylko więcej wie od nas. Ma lepsze i dokładniejsze informacje. Za kulisy patrzył! Wielką cierpliwość okazał. — Niejeden „Boanerges" (dosłownie: „synowie gromu", — określenie dane przez Chrystusa goracym apostołom: Janowi i Jakóbowi) już czekał na ogień z nieba, przynajmniej na interdykt albo na ekskomunikę dla niektórych osób, Pius XI jednak zachował cierpliwość. A jednak wydał swój ostry sąd o „pozytywnem chrześcijaństwie" III. Rzeszy. Obraził się z tego powodu Goebbels, który Niemców uczył obchodzić Boże Narodzenie bez Boga, bez Chrystusa, — obraził się, że Ojciec św. mówiąc o prześladowaniu katolików postawił Niemcy w pewnej mierze na równo z Rosją i z Meksykiem. „Roma aeterna". Rzym, umie czekać i umie być cierpliwym, a nawet pobłażliwym dla wroga. „Grzeszy" raczej optymizmem; nigdy nie drażni protestami bez potrzeby, ale jak trzeba, to prześladowcę i gromi, jak Jan Chrzciciel gromił Heroda i św. Tomasz Morus swojego dawnego przyjaciela Henryka VIII.

Czy prześladowania katolickiego Kościoła w Niemczech nie jest gorszym „Kulturkampfem" aniżeli za czasów Bismarcka, kiedy katolicy jeszcze mogli się bronić, bo mieli parlament, bo mieli swoją prasę katolicką, która podawała nieskrócone wspania łe mowy Windhorsta i innych obrońców wiary? Dzisiaj mają ręce związane, a usta zakneblowane. Radjowa rozgłośnia urzędowo może kłamstwa rozrzucać jak pierze w cały świat, — prasa jedynej partji i wszystkie dawniej katolickie dziś „zglajchszaltowane", gazety są zmuszone do powtarzania oszczerstw albo przekręconych faktów, — najdelikatniejsze słowo w obronie Kościoła, czy na ambonie, czy w „magazynach" czy w diecezjalnych tygodnikach jest zakazane pod karą więzienia dla obywateli, a banicji dla cudzoziemców, zamknięcia pisma na zawsze albo na tak długi czas, że podjąwszy pracę na nowo dziennik taki obudzi się już bez abonentów.

Czy to nie „Kulturkampf", jeżeli biskupom nie wolno drukiem ogłaszać listów pasterskich, a biskupowi Legge, który niewinnie siedział w więzieniu, odebrano paszport, tak że nie może jechać do Rzymu, choć go tam Ojciec św. zaprosił. Czy to nie „Kulturkampf", jeżeli katolicka centrala młodzieży w Duesseldorfie już od tygodni jest zamknięta, a w jej biurach „pracuje" sekretna policja? Czy to nie „Kulturkampf", jeżeli istnieją rozporządzenia, wybitnym ka znodziejom, którzy mają wpływ na masy, wszczyna się na komendę hałas. w kościele podczas kazania, skoro zaczyna zwalczać pogaństwo — nie państwo? Dodajmy, że ta praktyka zaczyna się przyjmować już w Polsce ze strony niemieckich hitlerowców (Mysłowice, Chorzów., Ruda, Lubliniec). Czy to nie „Kulturkampf", jeżeli najgorsze książki i broszury, „magazyny" i gazety cieszą się najżyczliwszą i najwyższą protekcją i najszerszą propagandą, a ludzie a la Rosenber, Gottschling i Glasenapp zbierają pochwały i literackie nagrody?

„Kulturkampf" Bismarcka był zabawką w porównaniu do obecnego prześladowania katolicyzmu w Niemczech. Bismarck sam był wierzącym chrześcijaninem a nigdy nie bluźnił i nie byłby zniósł bluźnierstwa ze strony osoby, zajmującej jakikolwiek posterunek polityczny, — bluźnierstwa przeciw Bogu, przeciw osobie Chrystusa Pana, jak je znoszą „wodzowie" III Rzeszy. Co więcej! Więzieniem się karze tych kapłanów i świeckich, którzy przeciw takim bluźnierstwom protestują.

Jeżeli Baldur von Schirach, w którego rękach są losy całej młodzieży niemieckiej może powiedzieć, że duch tejże młodzieży jest „duchem Rosenberga", a z drugiej strony sam Hitler domaga się, by każdy młodzieniec do tego ruchu należał, to konkluzja jest jasna.

Nie łudźmy się pełnemi kościołami w Niemczech! Ci, co je przepełniają, mają wie le do powiedzenia w życiu publicznem. W Meksyku było to samo w 1926 roku. I tam kościoły były przepełnione, a potem przyszły krwawe prześladowania. Bardziej brutalne i mniej „legalne", niż w Niemczech. To jednak nie zmienia istoty rzeczy. I tam i tu prześladowcy rządzą.

W III. Rzeszy system prześladowania jest sprytniejszy i mniej szczery, niż np. w Rosji. Nie usuwa się religji, ale się ją fał szuje i dyskredytuje. Apostatów nie mogą się neopoganie spodziewać, męczenników za tolikom żałują. Wolą posługiwać się błotem, niż krwią. Wreszcie — jedno!

Katolicy niemieccy na wiecach trochę za wiele się chwalili, a słowo Kardynała Ferrariego: „Germania docet" za często powtarzali, sobie i innym. Przechodzą teraz upokorzenie. Należy się modlić za nich, a najbardziej za bezkrwawych męczenników i wyznawców. Ci, bowiem Germaniam docent, resztę Niemców uczą, jak walczyć i cierpieć.

Nie turysta.

Imperjalizm Rosji Sowieckiej.

Ukończone świeżo doroczne obrady moskiewskiego C. I. K'a (centr. komitet wykonawczy), zamknięte jednomyślną (oczywiście) uchwałą co do budżetu Z. S. R. R. na rok najbliższy obok przemówień Mołotowa i marsz. Tuchaczewskiego, jakoteż „komisarza" finansów Grinkowa przyniosły szereg momentów, dowodzących

istnienia sowieckiego imperjalizmu

o bardzo znacznej sile. W dyskusji właściwie nie zaznaczyła się żadna różnica zdań, drobne wnioski o zmianę tej lub innej pozycji, były stawiane bez przywiązywania do nich wagi, wśród zebranych unosił się duch jakby starej jedynej, niepodzielnej Rosji, gotującej się do nowej roli nietylko w Europie i Azji, ale wogóle w świecie. — Główny wysiłek Rosji zmierza do tego, aby umożliwić osiągnięcie takiego stanu wojskowego i gospodarczego pogotowia, które w pewnym momencie pozwolą czerwonym władcom Kremla na przejście do innego języka. Uczestnicy obrad rozjeżdżali się rzekomo z pełnem przeświadczeniem rosnącej siły, przyczem w szczególny sposób manifestowali to przedstawiciele obszarów azjatyckich. Przemówienia brzmiały bardzo wyzywająco pod adresem wrogiej zagranicy, a z „pełną wiarą" we własne siły. Imperjalizm sowiecki ma już jakby poczucie pewności, a ideologję swoją uważa wewnątrz Rosji za utrwaloną, przez rzekomo całkowite ustalenie się tam komunizmu. Na odbywającej się równocześnie konferencji komsomolców sekretarz Kossarew wśród niemilknących oklasków wołał:

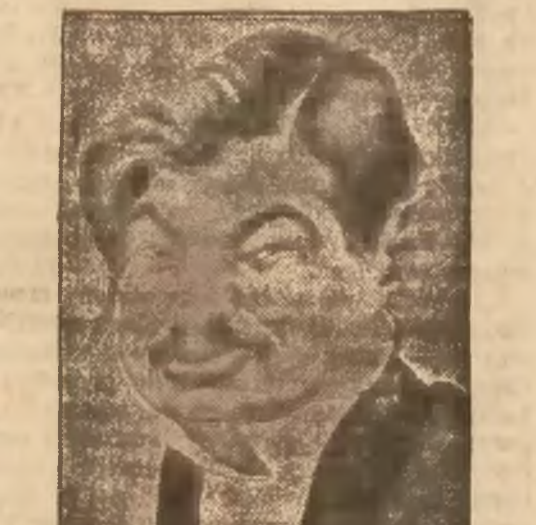
„**my młodzi pod wodzą wielkiego Stalina mamy rozstrzygnąć ważne historyczne zadanie, kto kogo w świecie ma zniszczyć. My poprowadzimy komunizm do zwycięstwa na arenie międzynarodowej.**"

Jest w tem jednak dużo upajania się własnemi słowami, jeżeli się zważy, że Sowiety nie są mimo wszystko zwartą jednością etniczną, gospodarczą i kulturalną a na 168 miljonów mieszkańców tego kraju jest 47 proc. (79 miljonów) inorodców przy coraz bardziej rosnącem poczuciu odrębności. Co więcej na 79 miljonów „mniejszości", posiadających nawet teoretyczną odrębność ustrojową (Rosja jest związkiem republik) około 40 miljonów dusz stanowią ludy wogóle niesłowiańskie, lecz turko-tatarskie (20 miljonów), kaukaskie (przeszło 6 milj.), finsko-ugryjskie (około 4 milj.) żydzi (3 milj.), Persowie (około 2 milj.) Nie brak też około półtora miljona Niemców. Społeczności te żyją wprawdzie pod ostrą ręką centralnych władz, niedopuszczających do żadnego separatyzmu, ale mimo tego „ujednolicenia" nie bardzo pewnym siebie jest chyba Kreml, skoro na całym obszarze europejskim i azjatyckim utrzymuje bez zmiany najdzikszy system teroru i prowokacji. Zachwalany przez marsz. Tuchaczewskiego system „wojska kadrowego", trzymanego stale pod bronią, dowodzi, że gmach stalinizmu, zagrożony od zewnątrz, zagrożony jest także i od wewnątrz i ewentualnej mobilizacji ryzykować nie może.

Mozaika sowieckich republik i ludów jest może wygładzoną taflą oceanu, ale w głębi tych wód działają różne rozbieżne siły. Czerwony imperjalizm Kremla podlega tymsamym prawom, co każdy inny, a nie przeżył dotąd ani jednej poważniejszej próby. Stara się też jej uniknąć, zastępując czy ny propagandą, wyolbrzymiając każdy drobny sukces.

(J. B.).

B. premjer francuski Laval



w karykaturze.

Na ziemiach Rzeczyposp

Restauracja Zamku królewskiego w Warszawie.

Program robót przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie w 1936-37 r. przewiduje między in. **restaurację wieży grodzkiej i barokowej fasady Zamku od strony Wisły.**

Restauracja wieży grodzkiej będzie polegała na wzmocnieniu jej fundamentów i nadbudowie. Jest to część od strony Zjazdu, położona nad kaplicą króla Stanisława Augusta. Na tej wieży wznosić się będzie maszt z banderą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odnowienie fasady od strony Wisły zakończy zewnętrzną restaurację całego Zamku. Pozostanie tylko do wykończenia niezabytkowa część Zamku od strony Kanonji. Pozatem przewidywany jest szereg drobnych robót wewnętrznych. Nadto ukończona ma być budowa domu dla funkcjonarjuszów zamkowych, zawierającego 20 mieszkań i kasyno. Odpowiednie roboty rozpoczęte będą przy sprzyjającej pogodzie.

Zmęczony wycieczkami nagle zmarł w schronisku.

W Zakopanem woźny dworca tatrzańskiego P. T. T. zawiadomił sekretarza p. Bujaka, że w jednym z zajmowanych pokoi na pierwszem piętrze leży **nieprzytomny, bawiący tam od 2 dni lokator-turysta.** Wezwany natychmiast lekarz stwierdził już tylko nagły zgon. Jak się okazało na podstawie znalezionych przy zmarłym dowodów, jest to **śp. Kazimierz Modyczko** z Wadowic. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie z **powodu przemęczenia się wycieczkami,** jakie zmarły przedsiębrał codziennie na nartach na Kalatówki.

Zaginął w drodze na Halę Gąsienicową.

Onegdaj zawiadomiono Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem, że przed 8 dniami znikł tam w tajemniczy sposób, mieszkający czasowo w pensjonacie „Ruczaj“ **St. Dyljon z Warszawy.** Jak stwierdzono ostatni ślad prowadził do Kuźnic, gdzie Dyljon znajomym swoim oświadczył, że zamierza wybrać się na Halę Gąsienicową, której podobnie jak i gór, nie znał. Poszukiwania we wszystkich schroniskach, tak po polskiej jak i czechosłowackiej stronie, nie dały żadnego rezultatu i stwierdzono, że wogóle w żadnem z tych schronisk zaginiony nie zgłosił się.

Ofiary ślizgawki na jeziorach.

Na jeziorze **pod Wielem na Kaszubach** podczas ślizgawki na cienkim lodzie, utonął syn urzędnika bankowego z Poznania, **11-letni J. Przytarski.** Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku wydobyto po 4-godzinnych poszukiwaniach. Podobny wypadek zdarzył się **na stawie pod Rudnem,** gdzie lód załamał się pod ślizgającymi się dziećmi. Czworo z nich wpadło do wody. Dwoje zdołano uratować, dwoje zaś, **Marta i Ludwika Kropejówny utonęły.**

Czy karykatura jest obrazą?

W sądzie grodzkim w Warszawie rozpatrywano we czwartek sprawę **redaktora tygodnika** „Prosto z mostu“ St. **Piaseckiego i rysownika** tegoż tygodnika p. Polińskiego, **oskarżonych przez sen. Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademji Literatury** o obrazę w związku z karykaturą, zamieszczoną w „Prosto z mostu“, która przedstawia sen. Sieroszewskiego w mundurze rosyjskim, i ma u spodu słowa: **„senator Sieroszewski trzyma mowę o Berezie“.** Było to nawiązanie do przemówienia sen. Sieroszewskiego w Senacie przeciw amnestji, **a natomiast za Brześciem i Berezą.** Obrona wnosiła o umorzenie sprawy z braku znamion przestępstwa. Obrońca uzasadniał, że fotomontaż jest karykaturą, a karykatura nigdy nie była przedmiotem oskarżenia w sądzie. Na poparcie swoich słów obrońca przedstawił szereg pism zagranicznych i krajowych, zawierających karykatury najwybitniejszych mężów stanu. Na dowód, że karykatura jest nieraz bardzo złośliwa, przedstawiono sądowi przykłady następujące: karykaturę Simona przyprowadzającego Edenowi psa. („Punch“, styczeń 1934), karykatury: Sławka jako listonosza, Bartla nabitego w butelkę, Brianda jako pieczeń wołową, Sławka jako „prystorowego bucefała“, Jana Piłsudskiego jako herlawego rekruta, marsz. Piłsudskiego jako atletę (siła i Motz), Składkowskiego jako Policjanta, Pierackiego jako czarnego pirata, Becka trzymającego na rożnie... wiadomo kogo, Sławka jako Mädchen für alles, Boya jako dusiciela (oczywiście Kadena) — wszystko z „Cyrulika“.

W takim razie — zdaniem obrońcy — sprawa winna znaleźć się nie w sądzie grodzkim, lecz w okręgowym, gdzie 5-go lutego będzie toczyć się proces red. St. Piaseckiego, oskarżonego również przez sen. Sieroszewskiego. Ten wniosek obrony sędzia grodzki oddalił, oddalając też prośbę o pozwanie na świadków A. Struga, A. Nowaczyńskiego i J. N. Millera. Następnie zabrał głos oskarżony red. Piasecki, który oświadczył, że do winy się nie poczuwa i zaznaczył, że „tylko zrusyfikowaniem psychiki p. Sieroszewskiego wytłumaczyć można jego mowę, która dla walczących o nową Polskę, jest w ustach przedstawicieli literatury czemś poprostu bezprzykładnem“. Po przemówieniu adwokata oskarżyciela, sąd zamknął posiedzenie, zapowiadając ogłoszenie wyroku później.

Pismo Ojca św. do Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond otrzymał od Ojca św. pismo odręczne następującej treści:

„Ukochanemu Synowi Naszemu Augustowi, tytułu Matki Boskiej de Pace Św. Rzymskiego Kościoła Kardynałowi Hlondowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu, Papież Pius XI. Ukochany Synu Nasz, pozdrowienie Tobie i Apostolskie błogosławieństwo. Nad wszelki wyraz drogie Nam jest pismo Twoje, którem z okazji Narodzenia Boskiego Zbawiciela dałeś wyraz swojej czci względem Nas, składajac Nam gorące życzenia pomyślności. Te gratulacyjne wynurzenia synowskiego przywiązania były wybornie dostosowane do sakralnego znaczenia chwili i odpowiadały zupełnie naszym tęsknotom. Niczego bowiem tak gorąco nie pragniemy, jak tego, by prawdzie i sprawiedliwości przywrócono moc i znaczenie czynników decydujących w duszach i stosunkach ludzkich i aby po należytem uzgodnieniu praw ludzkich z boskiemi, zgoda i pokój stały się znowu szczęśliwym udziałem narodów.

Przy tej sposobności winszujemy Ci Synu Nasz ukochany, dopełniającego się temi dniami dziesięciolecia Twojego gorliwego i pomyślnego urzędowania biskupiego i z całego serca prosimy Pana, żebyś za wstawiennictwem św. Jana Bosko jeszcze w długie lata sprawował dla dobra dusz swoje posłannictwo, wspierany obfitością łask niebiesiech i krzepiony miłością pasterskich zdobyczy. W zadatek tych darów bożych i w dowód szczególniejszej miłości, z głębi duszy udzielamy w Panu Błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, ukochany Nasz Synu, Twoim Biskupom Sufraganom, duchowieństwu Twemu oraz wiernym Tobie powierzonym jak również całemu Zgromadzeniu Salezjańskiemu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, drugiego dnia miesiąca stycznia, w roku 1936. Pontyfikatu naszego czternastym. — Papież Pius XI.“

S. † p.

STANISŁAW ZDEBSKI

rolnik,

opatrzony Ś. Ś. Sakramentami, przeżywszy lat 80, zasnął w Panu dnia 23 stycznia 1936 roku.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia o godzinie 3-ciej popołudniu w Łapanowie.

Bojkot „Expressu - Ilustrowanego.

Wydawany w Łodzi, żydowski brukowiec „Express Ilustrowany“ zamieścił w numerze gwiazdkowym bluźnierczą karykaturę N. M. Panny. Karygodny wybryk brukowca wywołał wśród społeczeństwa katolickiego w całym kraju ogromne wzburzenie, które znalazło wyraz w licznych zebraniach i uchwałach, postanawiających bezwzględny bojkot **„Expressu Ilustrowanego“.** W wyniku tej akcji w niektórych miejscowościach pismo to zupełnie usunięto, a ponieważ bojkot zatacza coraz szersze kręgi, spodziewać się należy, iż w niedługim czasie realizacja społeczeństwa katolickiego doprowadzi do likwidacji żydowskiego brukowca.

Ostatnio szczególnie silną akcję bojkotową przeprowadzono w Bydgoszczy. Na jednem z przedmieść w Jachcicach, **właściciele kiosków postanowili nie przyjmować do sprzedaży „Expressu Ilustrowanego“.** W Lesznie nieznani, osobnicy wykupili u sprzedawcy gazet na rynku wszystkie egzemplarze „Expressu Ilustrowanego“ i w nocy ułożyli je na stosie przed gmachem Komunalnej Kasy Oszczędności i podpalili, — Sprzedawcę wezwano do nieprzyjmowania „Expressu Ilustrownego“ pod rygorem bojkotu.

Ostatnio także i na **terenie Zagłębia** podjęta została akcja bojkotowa. Wszystkie organizacje katolickie wezwały do bezwzględnego bojkotu „Expressu Ilustrowanego“.

Proces o nadużycia w lombardzie miejskim w Warszawie.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się onegdaj proces o nadużycia w lombardzie miejskim. Na ławie oskarżonych zasiedli: skarbnik lombardu **J. Wybowski,** taksator **K. Dziubiński** oraz b. dyrektor lombardu **St. Chodyniecki.** Przestępstwa skarbnika Wybowskiego polegały na tem, iż **wyjmował on ze skarbca drogocenne przedmioty i zastawiał je powtórnie przez podstawione osoby.** Lombard poniósł na tem straty przekraczające **150.000 złotych.** Taksator Dziubiński taksował małowartościowe przedmioty, — dostarczane przez znajomych jubilerów, jako cenne brylanty i dukatowe złoto. W rezultacie fanty te nie były wykupywane na licytacjach. Dziubiński oddawał pozatem przez podstawione osoby do pozłocenia zwykłe mosiężne blaszki i taksował je potem jako złote. Straty lombardu wyniosły na tych transakcjach 5.000 złotych. B. dyrektorowi lombardu S. Chodynieckiemu zarzuca akt oskarżenia bezczynność władzy i brak kontroli.

———oo———

ODNALEZIENIE DOKUMENTÓW HISTORYCZNYCH.

W archiwum głównem w Warszawie i bibljotece ordynacji Krasińskich odnaleziono **księgi radzieckie m. Kielc z 16, 17 i 18 stylecia** oraz nadania królewskie i biskupie dla kielc z 16—18 wieku. Dokumenty te rewindykowane z Rosji na zasadzie traktatu ryskiego uchodziły dotąd za zaginione.

KSIĄŻĘ OBOLEŃSKIJ SKAZANY ZA KRADZIEŻ.

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę księcia Włodzimierza Oboleńskiego, członka znanej rosyjskiej rodziny arystokratycznej, oskarżonego o pospolitą kradzież. — Oboleńskij popełnił kradzież na dworcu Głównym w Warszawie w kiosku „Ruchu“, w chwili gdy ekspedjent odwrócił się aby podać jakiemuś kupującemu papierosy. Oboleńskij porwał z kasetki garść banknotów. Wszczęto niezwłocznie alarm i aresztowano arystokratycznego złodzieja, przy którym znaleziono 400 franków, złotą papierośnicę i złote wieczne pióro. Oboleńskij posiadał paszport nansenowski. Sąd grodzki skazał go na pół roku więzienia.

———oo———

WIEC AKADEMICKI W POZNANIU W SPRAWIE OBNIŻENIA CZESNEGO. W holu auli U. P. odbył się drugi wiec ogólnoakademicki w sprawie opłat studenckich. Referat na temat konieczności obniżenia opłat wygłosił student Kępiński, który zapowiedział, że o ile władze nie zgodzą się na obniżenie opłat o 1/3, to młodzież będzie zmuszona **urządzić kilkudniowy strajk protestacyjny.** Zebrani w liczbie 700 studneci poparli wywody mówcy oklaskami. Przebieg wiecu był spokojny.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. We czwartek wieczorem pomiędzy stacjami kolejowemi Radziszowem a Leńczami na linji kolejowej Kraków—Kalwarja z pociągu, idącego z Krakowa do Wadowic jakiś pasażer 3-ej klasy na widok kontrolora biletów wyskoczył z pociągu i **skutkiem upadku** poniósł śmierć **na miejscu.**

———ooOoo———

Krótkie wiadomości.

Podczas prac regulacyjnych w **Wilnie przy** zbiegu ulic Piwnej i Rossa przy pogłębianiu jezdni natrafiono na **resztki murów ceglanych.** Są to prawdopodobnie szczątki prastarych budowli. Odkryciem zainteresowały się sfery naukowe m. Wilna.

W Warszawie wykryto **fabryczkę fałszywych jednozłotówek.** Aresztowano Rindfleischera, który fałszywe pieniądze wysyłał swym odbiorcom w glinianych garnkach, napełnionych śmietaną.

W Kielcach zatrzymano 14-letniego L. Nazarewicza i 13-letniego K. Przeora z Krakowa, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego i mieli zamiar udać się **do Gdyni a stamtąd przekraść się drogą morską do Abisynji.**

W Łodzi w bramie domu, gdzie mieści się drukarnia dziennika „Republika“, zatrzymano młodego osobnika Błaszczyka, przy którym **znaleziono bombę i rewolwer.** Ustalono jego łączność z ostatniemi zamachami bombowemi w sklepach żydowskich.

Z całego świata.

Hołd apostołowi trędowatych.

W Brukseli zawiązał się narodowy komitet uczczenia pamięci wielkiego apostoła trędowatych, **O. Damiana de Veuster** Protektorem komitetu został król Leopold III a przewodnictwo objął prymas belgijski arcyb. Mechlina, kard. Van Roey. Dn. 3-go lutego **pancernik amerykański „Republique“ zabierze na pokład w porcie Honolulu śmiertelne szczątki O. Damiana.** W dniu 10 lutego okręt przybędzie do San Francisko, skąd 15 lutego uda się do Cristobal w kanale Panamskim, gdzie 25 tegoż miesiąca przekaże trumnę ze zwłokami świątobliwego kapłana belgijskiemu statkowi szkolnemu „Mercator“. Rząd belgijski wydał zarządzenie swoim przedstawicielom dyplomatycznym, by w portach, w których zatrzymywać się [illegible] okręty „Republique“ i „Mercator“, oddano zmarłemu wszelkie honory, należne bohaterowi narodowemu. Po przybyciu statku do Belgji Ojcu Damianowi złożą hołd władze duchowne i świeckie. Następnego dnia trumna zostanie przewieziona do Lowanjum i będzie złożona na miejsce wiecznego spoczynku w kaplicy Zgromadzenia Ojców od Najświętszego Serca Jezusowego. (KAP)

Dwie wielkie imprezy lotnicze.

W ostatnich dniach odbyło się w Paryżu zebranie zarządu międzynarodowego związku lotniczego t. zw. „F. A. I.“, na którem omawiano sprawę kilku wielkich imprez aeronautycznych. M. in. zarząd F. A. I. postanowił, że **lot Paryż — Saigon** rozpocznie się 25 października roku bież., a **lot dookoła świata nastąpi** w sierpniu 1937 r. Długość trasy lotu dookoła świata wynosić będzie około **33 tys. klm.** Prowadzić ona będzie z Paryża przez Bagdad — Karachi — Seatle — San Francisco — New York do Paryża. Obie powyższe imprezy zorganizuje aeroklub Francji. Zjazd międzynarodowego związku lotniczego odbędzie się w roku bież. w **Warszawie.**

Z Moskwy płyną subsydja na rewolucję w Hiszpanji.

Czascpismo madryckie „El Trabajo“ (Praca) ogłasza ostatnio niezmiernie ciekawe informacje o wysokości subsydjów, udzielanych przez Moskwę dla komunistów hiszpańskich w celu przeprowadzenia przez nich przewrotu socjalnego. Sowiety wiedzą — czytamy w „El Trabajo“ — że walka społeczna jest kosztowną i wydają na nią ruble szczodrze i uporczywie. W dniu 20 sierpnia 1935 r. akceptowano w Moskwie definitywnie porozumienie w związku z oczekiwanemi wyborami we Francji i Hiszpanji i uchwalono kredyty, — jeden w sumie **5 miljonów franków dla Francji, drugi 2 miljonów pesetów dla Hiszpanji.** — polecając, by organizacja Międzynarodowej Czerwonej Pomocy zajęła się administracją i podziałem tych sum. Oprócz tego co miesiąc różne organizacje komunistyczne Hiszpanji otrzymują 45 tysięcy pesetów stałej zapomogi. Nadto wielkie sumy przeznacza się jednorazowo na różne przedsięwzięcia dorywcze. Na przekształcenie tygodnika „Mundo Obrero“ na **dziennik komunistyczny dano subsydjum 10 tysięcy dolarów,** na rozszerzenie wydawnictwa „Europa—America“ — **200 tys. pesetów,** na kupno drukarni dawnego „El Socialista“ — **80 tys. pesetów,** na organizację rewolucyjnej ligi bezbożniczej — **25 tys. pesetów itd.**

W tych subsydjach tkwi tajemnica, dlaczego w ostatnich czasach propaganda komunistyczna w Hiszpanji wzrosła, dlaczego agitatorzy tak licznie rozjeżdżają po całym kraju, dlaczego utrzymuje się prasa komunistyczna, ukazują książki i publikacje bolszewickie, dlaczego wreszcie lewica łączy się z komunistami. Moskwa daje pieniadze — kończy „El Trabajo“ — i, oczywiście, Moskwa wydaje rozkazy, gdyż, kto płaci, ma prawo rozkazywać! (KAP).

Inspektor policyjny iniciatorem kradzieży

W Trzyńcu na Śląsku za Olzą mnożyły się w ostatnich czasach kradzieże, zwłaszcza sklepów. Przez czas dłuższy nie można było wpaść na ślad sprawców. Dzięki przypadkowi aresztowano **syna miejscowego inspektora policyjnego Malchera,** który dopuszczał się kradzieży. Śledztwo wykazało, że inicjatorem kradzieży był sam inspektor policyjny Malcher, który do tego używał syna, panny sklepowej i nieletniego pomocnika handlowego. Wszystkich aresztowano

———oo———

W kilku zdaniach.

Angielka Betty Malborn, odbywająca **lot okrężny dokoła Europy,** uległa katastrofie [illegible]towej. Lotniczka zginęła w płomieniach.

W [illegible] Portugalji **szaleją ulewy,** zwłaszcza na północy kraju. Niżej położone **dzielnice miast Porto i Coimbre** stoją **pod wodą.**

300 lat od wydania pierwszego dzieła ks. Skargi.

W związku z tegorocznym jubileuszem Skargowskim należy przypomnieć, że pierwszą pracą, jaką ks. Skarga ogłosił drukiem było dzieło pt. „**Pro Sacratissima Eucharistia**“, **wydane w r. 1576 w Wilnie**. Praca ta była napisana po łacinie przeciw Andrzejowi Wolanowi, szerzącemu wówczas błędy kalwińskie. Widzimy zatem, że Skarga pierwszą swą pracę ogłosił dopiero w 40-ym roku życia. (KAP).

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wraca do Lwowa.

Według informacyj z Warszawy, „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“ zostanie ponownie przeniesione do Lwowa, **a to z dniem 1 kwietnia br.** Instytucję tę zabrano ze Lwowa, mimo sprzeciwów ze strony reprezentacji miasta i rozmaitych organizacyj przed półtora rokiem, a to nie z jakichś względów rzeczowych, ale wyłącznie ze względów personalnych. Uczyniono mianowicie zadość żądaniu nowomianowanego wtedy kierownika tej instytucji, który oświadczył, że do Lwowa nie pójdzie na to stanowisko, lecz chce urzędować w Warszawie.

Warto przytem podkreślić, ile kosztuje ten eksperyment. Oto **przeprowadzka ze Lwowa do Warszawy pochłonęła około 100 tys. zł., a obecna przeprowadzka z Warszawy do Lwowa kosztować będzie około 150 tysięcy złotych!**

Ruch wydawniczy

„RUCH CHARYTATYWNY“. Zeszyt styczniowy „Ruchu charytatywnego“, czasopisma poświęconego dobroczynności katolickiej, zawiera treść następującą: X. W.: „Dwa nakazy“; X.: „Bój o młodych“; M. Lossow: „Matka miłosierdzia“; dr. W. K.: „Kiedy miłosierdzie jest nakazem prawa“; T.: „Katolicyzm społeczny w ubiegłym roku“; B. P.: „Brak miłości przeszkodą w odrodzeniu“; Dr. Andrzej Niesiołowski: „Nasz generalny dostawca“; J. Hinzowa: „Winter-Hilfswerk w Niemczech“; X.: „Szkolenie pań w Niemczech“; H. K. „Niebezpieczeństwa pracy“. Następnie w numerze zamieszczono działy: Sylwetki; Wieści z kraju; Wychowanie. — Adres redakcji i administracji „Ruchu charytatywnego“: Poznań, ul. św. Marcina 8, II p.

Rzeczy ciekawe.

SPADEK PO KIPLINGU.

Słynny autor angielski Rudyard Kipling pozostawił kapitał wynoszący 750.000 funtów, czyli przeszło **20 miljonów złotych. Jest to największy majątek jaki kiedykolwiek został zebrany pracą.** Główną podstawę tej fortuny stanowiła „Księga Dżungli“, **która przynosiła Kiplingowi rocznie 10.000 funtów, czyli 250.000 zł.** Oprócz kapitału wielką wartość przedstawiają rękopisy jego utworów. Rękopis „Kima“ został zapisany bibljotece British Muzeum.

SAMOLOT SOWIECKI Z KAUCZUKU.

Zakłady doświadczalne w Moskwie komisarjatu ludowego dla spraw przemysłu ciężkiego opracowały projekt samolotu, którego **większa część konstrukcji składa się z kauczuku.** Jest to jednopłatowiec, który ma być z początkiem kwietnia wykończony i oddany do użytku. Z metalu są tylko stery, oprawa motoru, motor i różne instrumenty. Propellery są również z kauczuku. Zdolność nośna tego samolotu wynosi 160 kg., szybkość — 60 km. na godzinę przy sile motoru 20 PS. Ogólna waga aparatu nie przekracza 80 kg. W razie produkcji serjowej ogólny koszt wyprodukowania samolotu tego typu **nie będzie przekraczał podobno sumy 1000 rubli.**

ZAJĄC ZABIŁ ORŁA.

Myśliwi, polujący na stepach mongolskich, byli świadkami niebywałego wypadku. W pewnej chwili zauważyli zająca na niewielkiej polance. Gdy jeden z myśliwych zamierzał strzelić do szaraka, został nagle w swych zamiarach powstrzymany przez towarzyszy, którzy wskazali ręką na niebo. Nad szarakiem na dość znacznej wysokości zawisł potężny orzeł, gotując się do ataku. Zając nie przeczuwał zupełnie niebezpieczeństwa. Orzeł, upatrzywszy najdogodniejszy moment, lotem błyskawicy rzucił się na szaraka. Obserwujący wypadek myśliwi przekonani byli, iż szarak padnie ofiarą króla przestworzy. I tu nastąpił nieoczekiwany moment. **Zając przewrócił się na grzbiet** i zaczął bronić się łapami przed groźnym napastnikiem. W pewnej chwili orzeł odskoczył od zająca i runął na ziemię, zając porwał się i zbiegł. Gdy myśliwi podeszli do miejsca walki, zastali już orła bez życia. — **Okazało się, iż zając łapami rozerwał brzuch olbrzymiemu ptakowi** i wypruł wnętrzności.

Wypadek jest tem charakterystyczniejszy, że myśliwi w Mongolji bardzo często polują **przy pomocy orłów** nie tylko na zające, ale nawet lisy i wilki. W walkach stoczonych **przez orłów wychodziły** one zawsze zwycięsko.

—oo0oo—

Znowu grzmią bębny wojenne w Abisynji.



Cesarz Haile Selassi ogłosił powszechną mobilizację, wzywającą wszystkich mężczyzn w kraju pod broń. Ogłoszenie mobilizacji — jak to widzimy na ilustracji — odbyło się wśród bicia w bębny. Zdjęcie powyższe przedstawia taką właśnie scenę w stolicy Abisynji.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na luty

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

Radjo.

JAK ELIZA ORZESZKOWA PRZEWIOZŁA TRAUGUTTA. W opowiadaniu radjowem pt. „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta“, opartem na specjalnych studjach, autorka Pauszer w formie artystycznej przedstawia pełen napięcia moment z działalności Romualda Traugutta, dyktatora naszego ostatniego powstania. Opowiadanie odczytane zostanie dnia 25 b. m. o godz. 15-ej.

KUKUŁKA WILEŃSKA. Najbliższy występ zespołu „Kukułki Wileńskiej“ odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 21.30. Tematem tej wesołej audycji będzie manja pojedynkowa wciąż jeszcze pokutująca w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Sprawy honorowe wszczynane są nieraz z najbłahszych powodów, zawierają też częstokroć momenty humorystyczne, na co właśnie zwrócili uwagę autorzy „Wileńskiej kukułki“ w sobotniej audycji.

PIERWSZE BEZPOŚREDNIE WIEŚCI Z GARMISCH PARTENKIRCHEN. Począwszy od dnia 6—15 lutego włącznie Polskie Radjo nadawać będzie kablem bezpośrednio z „Zimowej Olimpjady“ w Garmisch Partenkirchen, krótkie 5 minutowe reportaże, informujące o całodziennym przebiegu bojów olimpijskich. Reportaże te nadawane będą codziennie w godzinach od 22.30 do 22.35. Polskie Radjo, nie ograniczając się do tych codziennych audycyj, również transmitować będzie zawody — specjalnie interesujące radjosłuchaczy polskich.

—000—

Programy stacyj radiowych.

NIEDZIELA, DNIA 26-go STYCZNIA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń: „Nie opuszczaj nas“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40: Dziennik poranny; 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Wilnie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15: Poranek symfoniczny z Poznania; W przerwie ok. godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 „Cudzoziemka“; g. 15.45 Gawęda; 16 Opowiadanie dla dzieci; 16.15: Tańce i melodje hiszpańskie; 16.45 Migawki regjonalne; 17.15 Muzyka taneczna; 18 Kameralny Teatr Wyobraźni; 19.45 Co czytać; 20 Arje i duety operowe; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej fali, (ze Lwowa); 21.30 Feljeton; 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.; — 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m.). Godz. 9.15 Muzyka poranna z płyt; 10.00 Muzyka symfoniczna, 12.03: Przegląd teatralny; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka; 15.25 Muzyka z płyt; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Muzyka (płyty) — orkiestra symfoniczna medjolańska; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m.) Godz. 9.15 płyty: godz. 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka — (płyty); 12.03 Przegląd teatralny, 14.20 Muzyka salonowa, 15.00 Godzina rolnika, 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka taneczna.

Lwów. (377.4 m.) Godz. 9.15 Muzyka płyt z Warszawy, 10.00 Z różnych stron płyty, 12.03: Rozmaitości teatralne, 15.00 Godzina rolnika, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Sceny z opery Fausta, 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice. (395.8 m.) Godz. 9.15 Muzyka polska 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.20 Koncert muzyki lekkiej; 15.00 Pogadanka; 19.25 Bery i bojki śląskie, 23.05 Muzyka taneczna.

Z sal koncertowych Krakowa

Ginzburg — Barsowa — Filharmonja krakowska — Földesy.

Pianiści zagraniczni po większej części uważają sobie za pierwszy obowiązek, układając program koncertu, popisać się Bachem, Beethovenem, Chopinem — wogóle muzyką, którą melomani krakowscy znają doskonale, a której znajomość mogą pogłębić tylko przez jakąś fenomenalną interpretację. Nic można dziwić się tym szlachetnym ambicjom artystów. Ale od impresarjów koncertowych można wymagać, aby znali swoją publiczność, która chciałaby zapoznać się z muzyką rodzimą zagranicznych koncertantów — i aby, zapraszając ich do Krakowa, podali im pewne warunki przy układaniu programu. P. Grzegorz Ginzburg, pianista, laureat I. konkursu im. Chopina w Warszawie (1927), grał w Sali Saskiej Bacha-Busoni'go, Bacha-Galstona, Beethovena (zamiast podanego w programie Mozarta), Chopina (zamiast Ravela) — i żadnym z tych utworów nie wzruszył słuchaczy lewskiej (Sonatina) i Paganini („Campanela“ chaczy. Bliższym jego psychice był Kabanie zaznaczona w programie). Ten prześlicz poemat odegrał młody artysta z dużem odczuciem i zrozumieniem.

W serji „koncertów rosyjskich“ urządzonych w Sali Saskiej, wielkie zainteresowanie pieśniarstwem rosyjskiem obudziła pani Walerja Barsowa — artystka opery w Moskwie i Leningradzie. Program jej koncertu wypełniły po większej części pieśni rosyjskich kompozytorów: Głazunow, Rymskij-Korsakow, Wasylenko, Aleksandrow, Rachmaninow i inni. Jej sopran koloraturowy brzmiał dźwięcznie i czysto, choć w barwie swej i nasileniu ustąpić musi pierwszeństwa p. Adzie Sari. Misternie i z finezją zaśpiewała p. Barsowa „Mazurek“ Chopina i gawot z opery „Córka Madame Angot“ Lecocq'a.

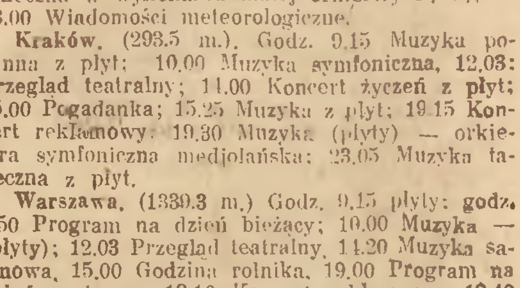
Filharmonja krakowska poświęciła swój ostatni koncert w sali Starego Teatru muzyce lekkiej J. Lannera, J. Straussa i F. Lehara. Poranki Filharmonji były chlubą naszego miasta. Odtąd będą się odbywać — spowodu braku funduszów — w zamknięciem gronie słuchaczy w Sali Saskiej... przed mikrofonem. Może jednak wydatna subwencja gminy przyczyni się do kontynuowania poranków w jedynie odpowiedniej na ten cel wielkiej sali koncertowej Starego Teatru.

Ostatnim koncertem symfonicznym Filharmonji krakowskiej dyrygował kapelmistrz Zdzisław Górzyński, prowadząc orkiestrę z dużą plastyką imperatywnych ruchów. Publiczność zasłuchaną w lekką muzykę Lehara i Straussa oklaskiwała gorąco artystkę operową, p. Marylę Karwowską, która na tle orkiestry odśpiewała z wdziękiem dwie arje z operetki „Zemsta nietoperza“ (Strauss) i arję z komedji muzycznej „Giuditta“ (Lehar). Z programu orkiestry **najbardziej podobały się: taniec hiszpański z „Frasquity“ i rumba („Świat jest piękny“) Lehara.** W szeregu poranków symfonicznych ten koncert muzyki lekkiej **nastroił słuchaczy — pogodnie: nie wytworzył bynajmniej nastroju pożegnania Filharmonji krakowskiej z Salą Starego Teatru. A może to dobry prognostyk?...**

Największym i jedynym czarem wiolonczeli jest kantylena, a nie popis brawurowy — efekty techniczne można zostawić raczej skrzypkom. Dlatego koncert p. Arnolda Földesy'ego w Starym Teatrze dał pełne zadowolenie jedynie w andante z sonaty g-dur Breval'a i w arji Hure'a. Drobne pomyłki w koncercie d-dur Haydn'a można wybaczyć tylko tak świetnemu wiolonczeliście, jakim jest p. Arnold Földesy i tak rutynowanemu akompanjatorowi, jakim jest p. Jacques Marmor. W „Prząśniczce“ Poppera wydobył p. Földessy efekty onomatopeiczne, co można podziwiać — ale tem nie wzruszył. Także w „Tańcu hiszpańskim“ Granadosa okazał się p. Földesy mistrzem techniki.

a. w.

Japonja wysłała na Olimpjadę do Niemiec



swoją mistrzynię w sztucznej jeździe na lodzie 11-letnią dziewczynkę Yetsuko Inada.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

25. Sobota. Nawrócenie św. Pawła, Juwentyna i Maksyma męcz.
Wschód słońca 7.25, zachód 16.19.
Długość dnia 8 godzin i 54 min.

26. Niedziela. 3 po 3 Kr. Polikarpa bisk. męcz., Pauli wdowy, Teogenjusza bisk.
Wschód słońca 7.24, zachód 16.21.
Długość dnia 8 godzin i 57 min.

—ooo—

LICZBA ZGONÓW WYŻSZA OD LICZBY URODZIN. W ciągu miesiąca listopada ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 172 (219), w tem chrześcijańskich 142 (186). Urodziło się żywo dzieci 186 (223), nieślubnych 39 (52), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (20). Wśród żywo urodzonych było chłopców 101 (122). W tym samym okresie czasu zmarło osób 227 (181). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 87 (66). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 35 i na gruźlicę 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 179 (139). Zwraca uwagę fakt, że w miesiącu listopadzie liczba zgonów przewyższyła znacznie liczbę urodzin (o 41 osób), podczas gdy w październiku liczba urodzin przewyższała o 42 liczbę zgonów.

ZGON OFIARY WYPADKU NA DWORCU KOLEJOWYM. Robotnik Jan Nowak z Kłaja, który onegdaj potrącony został przez pociąg na linji Kraków — Płaszów zmarł wczoraj w szpitalu naskutek odniesionych ran.

KTO DOKONAŁ NAPADU PRZY UL. BONEROWSKIEJ. W toku śledztwa w sprawie napadu rabunkowego przy ul. Bonerowskiej, gdzie skradziono gotówkę i biżuterję wartości około 4 tys. zł., obok podejrzanej o zmowę z rabusiami służącej Szczurkównej, która od chwili napadu przebywa w więzieniu, policja aresztowała pewnego osobnika, podejrzanego o udział w napadzie. Osobnik ten został jednak wczoraj wypuszczony na wolność. Dochodzenia w sprawie napadu skierowane zostały równocześnie na teren pozakrakowski.

ZGINĘŁA ŁÓDŹ RYBACKA. W nocy z 22 na 23 bm. nieznany sprawca skradł łódź rybową z prawego brzegu Wisły, na szkodę Romualda Wrońskiego, rybaka, zam. przy ul. Zamojskiego 12.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja zatrzymała Florczyka Franciszka, piekarza, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za przywłaszczenie towaru bławatnego, wartości 600 zł. na szkodę Naftalego Gluecksmana, zam. przy ul. Rakowickiej 19 w dniu 4 grudnia. Florczyk będąc zajęty przy pilnowaniu towarów pod nieobecność Gluecksmana towar sprzedał a pieniądze przywłaszczył.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kandida“.
Niedziela popoł.: „Niebieski ptak“; wieczorem „Kandida“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Burza nad światem“.
ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“.
BAGATELA: „Prawda o miłości“. Na scenie rewja: „Po naszemu...“!
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość“.
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy?“
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie“.
ŚWIT: „Złoto“ (Brygida Helm).
UCIECHA: „Walka z caratem“.
WANDA: „Melodja wielkiego miasta“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film „Kwiaciarka z Prateru“. Ponadto dodatki.

—000—

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, znakomitego mistrza-wirtuoza, odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 26 bm. w lokalu własnym recital śpiewaczy p. Zofji Mroczkowskiej. Przy fortepianie p. Jerzy Gaczek. Początek o godz. 17-ej. Wstęp wolny.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2. wystawi w niedzielę 26 bm. o godz. 18-ej baśń w 4-ch odsłonach J. Porazińskiej p. t. „Baba Jaga“.

—:000:—

Projekt nadania kołom rodzicielskim formy zarejestrowanych stowarzyszeń

W ub. środę odbyło się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie **zebranie delegatów kół rodzicielskich szkół średnich**, przy udziale naczelnika wydziału Kuratorjum dra **Gałeckiego** oraz dyrektorów zakładów szkolnych: dra **Lewickiego, Bergrunnównej, Rutkowskiego i Ippolda.** Przedmiotem obrad było zagadnienie współpracy rodziców ze szkołą. Konferencję zagaił jako gospodarz **dyr. E. Tor,** przewodniczył obradom **inż. Gostwicki,** referat wygłosił **mec. Dr. Bolesław Rozmarynowicz.** Prelegent omówił obszernie zadania kół rodzicielskich, zwłaszcza w zakresie zwalczania demoralizacji młodzieży, oraz wysunął projekt **nadania**

Jak Kraków pomagał powstańcom z 1863 roku.

Odbyte onegdaj w Muzeum Przemysłowem 35-e Zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa poświęcone zostało uczczeniu **73-ej rocznicy powstania 1863 roku.** W zagajeniu **dr. J. Dobrzycki** podniósł, iż Kraków wziął żywy udział w powstaniu, wysyłając mnogie zastępy ofiarnej młodzieży na teren bojów. W samej tylko **bitwie miechowskiej legło 200 synów rodzin krakowskich.** Ze Zwierzyńca też pochodził rzemieślnik **Marcin Lelewel-Borelowski,** jeden z najwybitniejszych organizatorów i wodzów powstanie, poległy śmiercią bohaterską pod Batorzem.

Wielkie zainteresowanie wywołał następnie odczyt znawcy 1863 r. **dyr. Justyna Sokulskiego,** poświęcony omówieniu **pomocy zorganizowanej przez Kraków dla wygnańców sybirskich** w latach 1865-69. Niedokładne statystyki rosyjskie oceniają liczbę zesłańców sybirskich na ok. 19.000; w rzeczywistości **ogólna cyfra wygnańców oceniana być musi na ok. 50.000 osób,** w czem przeważał element młody. Pośród zesłańców było ujętych z bronią w ręku około **2000 pochodzących z b. zaboru austrjackiego.** Wieści o ich deportacji znalazły szczególnie bolesny oddźwięk w Krakowie i w miastach pobliskich. Wówczas to zrodziła się w Krakowie podniosła inicjatywa łagodzenia cierpień zesłańców i w miarę możności przywracania im wolności. Podjął ją pierwszy człowiek niezwykłej szlachetności, energji i odwagi, **ks. Ludwik Ruczka,** poseł na pierwszy sejm krajowy, później poseł do parlamentu, prałat i kanonik tarnowski. Z zapałem i oddaniem podjął się olbrzymiego dzieła **ułatwienia powrotu wywiezionym na Sybir** po powstaniu poddanym austrjackim. W tem wielkodusznem dziele używał **ks. Ruczka** zręcznych zabiegów na terenie centralnych władz wiedeńskich i następnie na drodze dyplomatycznej. Wyszukiwał on miejsca pobytu wygnanych, reklamował ich głównie **pod pozorem niedopełnienia rzeczywistego lub fikcyjnego obowiązku służby wojskowej w Austrji,** oraz ułatwiał wysyłanie pieniędzy wygnańcom. Wyniki były przeważnie skuteczne. Pozatem **gromadził gorliwie ks. Ruczka składki pieniężne i książki na rzecz Sybiraków.**

Organem wykonawczym zamierzeń **ks. Ruczki stał** się zawiązany w Krakowie **„Komitet wspierania wracających ze Syberji rodaków“,** pozostający pod kierunkiem tut. obywateli **Jana Gwiazdomorskiego, Leopolda Lipińskiego** i **Seweryna Wiśniowskiego,** a następnie **Konrada Wentzla i Józefa Jahna.** Wyzwolonych zesłańców władze rosyjskie dostawiały stale do **granicy w okolicy Chrzanowa i Jaworzna,** poczem władze austrjackie doprowadzały ich szupasem do Komitetu w Krakowie, bez względu na to, skąd dany wygnaniec pochodził. Komitet z kolei roztaczał nad nimi opiekę, obdarzał ich odzieniem, żywnością i pieniędzmi na powrót do rodzinnych stron.

W Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa zachowały się **wykazy składek i rejestry osób zwolnionych** i obdarowanych. Komitet prócz zbierania ofiar we wszystkich warstwach społeczeństwa, urządzał dochodowe imprezy, zabawy, przedstawienia amatorskie, odczyty i t. p. Do ciekawszych należała **wystawa obrazu Matejki** („Zygmunt August i Barbara“) z **dochodem 100 złr., oraz** odczyt Karola Libelta z dochodem **391 złr.** Ogółem uwolnionych przez Komitet w latach 1865-69 było **439,** w tem **32 powstańców obcych narodowości.** Wedle zawodów **przeważają** bardzo wydatnie **rzemieślnicy i wyrobnicy.** Pod względem przynależności uwolnionych z Sybiru **dominuje Kraków z Podgórzem,** dokąd przynależy **61 powstańców (w tem 17 wyrobników).**

Spokojny przebieg strajku młodzieży akademickiej

Proklamowany na piątek strajk młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego na znak protestu przeciw wysokim opłatom akademickim, **odbył się w zupełnym spokoju. Żaden z wyznaczonych wykładów nie doszedł do skutku.** Sale wykładowe świeciły pustkami. **Studenci nie stawili się również do zajęć w pracowniach i seminarjach.** Jedynie na korytarzach Coll. Novii można było zauważyć nieliczne grupki akademików. Zwracał uwagę fakt, że **studenci żydzi nie pokazywali się w murach gmachów uniwersyteckich.** Biura Kwestury Uniwersytetu, poszczególnych dziekanatów, były czynne. Studenci mieli zupełnie swobodny dostęp do gmachu Uniwersytetu.

Ze studentami Uniwersytetu Jag. solidaryzowali **się słuchacze Akademji Górniczej,** oraz **Akademji Sztuk Pięknych.** I oni również nie wzięli udziału w wykładach. W gmachu Akademji Górniczej odbyło się, w związku ze strajkiem **zebranie studentów** tej uczelni. Miało ono charakter informacyjny.

wszystkim kołom rodzicielskim formy zarejestrowanych stowarzyszeń, które mogłyby połączyć się następnie w związek kół rodzicielskich.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dyr. **Tor,** rektor dr. **Krause,** rej. **Pajor,** dr. **Macharski** dyr. **Wojciechowski** i nacz. **Dr. Gałecki.** — Zebrani uchwalili jednomyślnie szereg rezolucyj, pokrywających się z treścią referatu. Jedna z rezolucyj stwierdza, że najwłaściwszą **formą działalności Komitetów rodzicielskich są zarejestrowane stowarzyszenia** — Pod koniec konferencji wybrano **komitet ścisły,** mający opracować wzorowy projekt statutu stowarzyszenia oraz projekt związku stowarzyszeń.

—00000—

Z sali sądowej

Wyrok na niesumiennych funkcjonarjuszy kolejowych i woźnego „I. K. C.“.

W piątek ogłoszony został wyrok na 4 b. funkcjonarjuszy kolejowych i woźnego „I. K. C.“, którzy zdefraudowali wspólnie na szkodę „Kurjera“, sumę około **200 tys. zł.** Oskarżony **Feldman** skazany został na 2 lata i 8 miesięcy więzienia, osk. **Kellner,** osk. **Bauer** i osk. **Nosek** na karę po półtora roku więzienia, oraz osk. **Lewandowski** na 1 rok i 3 miesiące więzienia. — Po odczytaniu wyroku prok. Gajewski zażądał aresztowania odpowiadającego z wolnej stopy **Lewandowskiego.** Trybunał nie przychylił się jednak do tego wniosku.

NIEZWYKŁA ZEMSTA...

Pan S., który dzierżawi ogródek obok mostu dębnickiego, skazany został przez władze skarbowe na grzywnę, w ogródku jego natrafiono bowiem na tytoń. P. S. odwołał się do Sądu grodzkiego, twierdząc, że tytoń w jego ogródku **zasiali mu nieznani osobnicy z zemsty** za to, że nie chciał im dać kwiatów. Sąd uwolnił p. S. od winy i kary.

DEFRAUDACJE W ZAKŁADZIE UB. EMERYT. ROBOTNIKÓW.

Czterech b. urzędników Zakładu Ub. Emeryt. Robotników stanęło wczoraj przed Sądem Okr. w Krakowie, pod zarzutem przywłaszczenia **9.860 zł.,** w okresie rocznym, od października 1933, do lipca 1934. Rozprawa przeciw nim potrwa 4 dni. Nazwiska oskarżonych brzmią **Jan Pacuła, Karol Szafrański, Józef Hamerlak, inż. Feliks Hess.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ŚNIEGI W GÓRACH.

Naskutek ostatnich opadów śnieżnych, grubość warstwy śniegu wynosi: **w Zakopanem 60 cm., w Tatrach 1 metr., w Żywieckiem 20 cm.**

—o-o-o—

Odczyty.

„W SZKOLE PRZED PÓŁ WIEKIEM“. Na zwyczajnem posiedzeniu krak Koła T. N. S. W. w sobotę 25 bm. o godz. 19, ul. Gołębia 6, wygłosi odczyt na powyższy temat dyr. **Kaz. Missona.** Po odczycie wybór **Komisji-matki.** Wstęp wolny.

AMERYKA PÓŁNOCNA WIDZIANA OCZYMA PRZYRODNIKA“. Odczyt na powyższy temat wygłosi dr. J. Mikulski, na dorocznem walnem zebraniu Krak. **Koła** Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji we wtorek 28 bm. o godz. 19. w Instytucie geogr. Grodzka 64.

„DWA RYTMY — TWÓRCZOŚĆ ANIELI GROSZECKIEJ - NITSCHOWEJ. Odczyt na ten temat wygłosi w niedzielę 26 bm. dr. Zofja Ciechanowska, na zebraniu Tow. Literackiego w sali przy ul. Gołębiej 20. II. p. Początek o godz. 11. Wstęp wolny.

—ooo—

Z ziemi krakowskiej

Strzelał do śpiącej matki.

We wsi Lubca, pow. jędrzejowskiego, **Antoni Środa,** strzelił po pijanemu do śpiącej swej matki staruszki, z którą spał 6-letni wnuczek **Witold Suwala.** Jedna z kul rewolwerowych trafiła chłopca, **zabijając go na miejscu,** druga ugodziła matkę Środy, zadając jej lekką ranę. Na odgłos strzałów przebudzili się śpiący w tem samem mieszkaniu Kaz. Suwala i jego żona Helena. Po odebraniu Środzie rewolweru zadali mu oni kilka ran w głowę i na twarzy. **Stan Środy jest beznadziejny.** Przyczyną krwawej tragedji był zatarg majątkowy.

Sport

Wycieczka narciarska na Huculszczyznę

Marsz zimowy Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów, dorocznym zwyczajem odbędzie się w dniaca 13—16 lutego. Będzie on jednak nietylko imprezą sportową. Szereg imprez da możność poznania oryginalnych zwyczajów ludności huculskiej, huculskiej muzyki i tańców, nawskróś egzotycznych, i wreszcie artystycznych wyrobów miejscowego przemysłu ludowego.

ZAKOŃCZENIE ZIMOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.

W ostatnim dniu zimowych zawodów konnych w Zakopanem, rozegrano bieg o nagrodę Polskiego Zw. Jeździeckiego. Parcours miało 14 przeszkód, 1.20 m. wysokości i 3.50 szerokości. Dopuszczone zostały konie, które w czasie tegorocznych zawodów konnych nie uzyskały nagrody większej nad 250 zł. Pierwsze miejsce zajął por. **Męczarski** (7 p. ul.) na „Wdzięcznej“.

—00000—

PARYŻ BIJE KOPENHAGĘ W TENISIE. Mecz tenisowy Paryż — Kopenhaga zakończył się nieznacznem zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:2.

KLUB „CZERWONYCH STRAJKARZY“. Piłkarze znanego jugosłowiańskiego klubu sportowego „Jugoslavia“, którzy swego czasu zostali skreśleni z listy członków klubu za zorganizowanie strajku przeciwko zarządowi, utworzyli oddzielny klub p. naz. „Czerwoni Strajkarze“ (klub „Jugoslavia“ posiada kolor czerwony).

Życie gospodarcze

21—24 lutego obrady wielkiej narady gospodarczej.

Zapadła już ostateczna decyzja co do daty zwołania wielkiej narady gospodarczej. Narada ta trwać będzie od dnia 21 do 24 lutego br. włącznie z tem, że w dniu 23 lutego br. tj. w niedzielę nastąpi przerwa w obradach. Uroczyste zamknięcie narady gospodarczej nastąpi w dniu 24 lutego br.

Narada ta ma za zadanie omówienie konkretnych zagadnień gospodarczych na rok 1936. Wychodząc z tego założenia rząd wystąpi na tej naradzie z pewnemi konkretnemi planami i wnioskami, które dotyczyć będą między innemi zagadnienia ożywienia życia gospodarczego w Polsce.

Akcja w kierunku uruchamiania nieczynnych zakładów przemysłowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przeprowadziła inwentaryzację nieczynnych zakładów przemysłowych. Spośród firm przemysłowych, które zgłosiły się do Izby, zakwalifikowano jako żywotne 65 przedsiębiorstw. Suma kredytu zapotrzebowanego przez te firmy, wynosi 1.150.000 zł. Mimimalna ilość robotników, jaką w razie uruchomienia firmy te zatrudniłyby, wyniosłaby około 1400. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wszczęła kroki, zmierzające do uzyskania potrzebnego kredytu.

O wypełnianie formularzy statystycznych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zwraca się z apelem do wszystkich zakładów przemysłowych I—VII kategorji świadectw przemysłowych o **jak najdokładniejsze wypełnianie formularzy wysyłanych do przedsiębiorstw przez Główny Urząd Statystyczny** w Warszawie oraz o jak najszybszy zwrot tych kwestjonarjuszy do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 32). Zebrane tą drogą dane **służyć będą wyłącznie dla celów statystycznych i posiadać mogą duże, praktyczne znaczenie dla życia gospodarczego.**

OBFITY POŁÓW ŚLEDZI.

W pobliżu wybrzeży polskich pojawiły się **ławice śledzi.** Na połowy wyruszyły ze wszystkich ośrodków rybackich liczne kutry. W ciągu jednego dnia rybacy polscy złowili **1.300 cetnarów śledzi.**

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej **w Krakowie** notowano w piątek 24 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.75—19.25; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 18 do 18.25; żyto dworskie stand. 13.40—13.60; targowe stand. 13.00—13.25; owies dworski stand. 14.50—14.75; targowy stand. 14—14.25; jęczmień dworski stand. 14—15; targowy stand. 13.25—13.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja 26—28; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 36—38; biała 23.50—24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 25—26; Wachtel 20.50—21.50; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20—21; szara 19—20; peluszka 23—24; łubin żółty 11—11.25; niebieski 9.60—9.80.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.25—16.75; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tł. 22.50—23.00; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 8.50—9.50; słoma długa 3.50—4; mierzwa luzem 3.25—3.50; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 39—40; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—33.50; mak niebieski z workiem 65—67; szary 62—64; kminek kraj. czyszczony 78—80; koniczyna nasienna czerw. atest. 135—145; bez kanian. 120—130; surowa czerwona 105—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—32.50; razowa 0-90 proc. 23—23.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 21.25—21.50; razowa 0-90 proc. 16.50—17; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. —.—21.50; otręby żytnie standartowe 9.75—10.75; pszenne średnie 9.75—10.75; perłówka 31.50—32; pęcak fabryczny z workiem 21—22.50; chłopski bez worka 18—18.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 21.50—22; chłopska bez worka 18.50—19; kasza jaglana fabryczna 28—30; chłopska 25—27; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja dla pszenicy i żyta mocniejsza; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

Subwencje samorządów.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem podtrzymuje w całej rozciągłości zalecenia w sprawie **ograniczenia przez związki samorządowe wydatków o charakterze subwencyjnym.** W granicach równowagi budżetowej utrzymane mają być jedynie subwencje **na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, na Polski Czerwony Krzyż oraz na Fundusz Obrony Morskiej.** Ze względu na wielkie znaczenie dla państwa propagandy idei morza wśród najszerszych warstw ludności wskazany jest możliwie powszechny udział związków samorządowych w subwencjonowaniu tej instytucji, wyrażający się choćby w kwotach nieznacznych, o ile idzie o małe związki samorządowe. Ponadto mogą być preliminowane subwencje **dla Centralnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego i Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.**

Ograniczenia subwencyjne nie dotyczą **składek na centralne zrzeszenia samorządowe,** dla których preliminowane w budżetach składki powinny być przez władze nadzorcze utrzymane.

Łódź zmniejsza do połowy nagrodę literacką i wszystkie subwencje na polskie cele kulturalne.

Natomiast subwencje dla żydów pozostają bez zmian.

Rządy w Łodzi sprawujc obecnie komisaryczny prezydent miasta p. Głazek, z daną mu radą przyboczną. Onegdaj odbyło się posiedzenie tej rady poświęcone sprawie budżetu na rok 1936-37. Przygotowany przez zarząd miejski projekt preliminarza zawiera znamienne pozycje szczególnie w dziale subwencyj dla różnych instytucyj i organizacyj. Rozdział subwencyj jest bowiem najbardziej charakterystycznym wskaźnikiem polityki, jaką zamierza zarząd miasta stosować względem ludności miejskiej.

Okazuje się więc, że subwencje w budżecie Łodzi preliminowano ogółem na 767 tys. zł, czyli o 150 tys. zł. mniej niż w roku ub. **Zmniejszono wszystkie subwencje dla teatrów polskich,** dla łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, dla sierocińca żołnierskiego itd. **Do połowy zredukowano subwencję, przeznaczaną co roku przez miasto na nagrodę m. Łodzi dla nauki, literatury i sztuk plastycznych,** a mianowicie zamiast 10.000 złotych przeznaczono na ten cel tylko 5.000 złotych. **Zredukowano subsydja dla Macierzy szkolnej w Gdańsku, dla Macierzy szkolnej na kresach itd.**

Natomiast, jak z zadowoleniem notuje prasa żydowska — **jeśli idzie o subsydja dla instytucyj żydowskich, to nie uległy one w porównaniu z zeszłym rokiem żadnym zmianom i w budżecie figurują one w wysokości dotychczasowej. Pozycje dla Toz'u, Ort'u, pogotowia ratunkowego „Linas Hacedek“ itp. zostały zachowane bez żadnych zmian.**

———oOo———

Walka o większe mieszkania.

LOKATORZY ZABIEGAJĄ O PRZYWRÓCENIE OCHRONY MIESZKAŃ 6-POKOJOWYCH I WIĘKSZYCH. — ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI W OBRONIE WYDANEJ OSTATNIO NOWELI.

Zrzeszenia właścicieli realności wystąpiły przeciw akcji prowadzonej przez lokatorów zajmujących większe mieszkania, o utrzymanie ochrony także tych mieszkań większych. Jak wiadomo bowiem, dekret Prezydenta Rzplitej z 14 listopada ub. roku wyłączył z pod ochrony lokatorów mieszkania 6-pokojowe i większe.

„Ochrona lokatorów — twierdzi ze swej strony Związek Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej — była od początku pomyślana jako **ustawa tymczasowa, zapobiegająca nadmiernej zwyżce komornego** na tle powojennych stosunków mieszkaniowych. Była ona konieczną wówczas, gdy z jednej strony skutkiem zaniku budownictwa mieszkaniowego podaż mieszkań była niedostateczna, a z drugiej strony popyt wzrósł w wielu miastach gwałtownie w związku z falą reemigracji itp. Dziś stosunki uległy **znacznej zmianie.** Podaż mieszkań — stwierdzają właściciele realności — jest tak znaczna, że spowodowała nietylko zanik odstępnego, ale dobrowolną obniżkę komornego poniżej norm, ustalonych w ustawie. W tych warunkach **nie wydają się uzasadnionemi wystąpienia lokatorów większych mieszkań przeciw ostatniej nowelizacji ochrony lokatorów.**

„Jeżeli się dowiadujemy — pisze w swym komunikacie Związek Zrzeszeń własności nieruchomej, że występują do władz o **ponowne objęcie tych aparatów ochroną,** to każdego ogarnąć musi zdziwienie. Czy ci lokatorzy nie uświadamiają sobie tego, że **państwo chcąc dać jednym, musi odebrać tyleż drugim?** Jeżeli ci, którym się daje ulgi są biedni, jeżeli wymagają opieki, jeżeli ulgi przyznane im przez Rząd, decydują często o tem, czy warstwy te mogą utrzymać się na powierzchni życia, czy dzieci ich nie będą głodowały i marzły — to takie prawa znajdują pełne uzasadnienie. Ale o co walczą właściciele apartamentów? Oto, żeby rząd im zagwarantował używalność po niskiej cenie 6, 7 i 8 pokoi! Mówią, że wśród przedstawicieli wolnych zawodów jest dzisiaj bieda. Dochody tej warstwy uległy niewątpliwie znacznemu uszczupleniu. W niektórych wypadkach jest **wyraźna pauperyzacja.** Jednak w porównaniu z dolą zredukowanego urzędnika a nawet pracującego robotnika jest to jeszcze znacznie wyższy poziom stopy życiowej. Jeżeli ich dochody nie pozwalają obecnie na opłacanie komornego za sześciopokojowy apartament to lokatorzy ci łatwo mogą się przenieść do mniejszych lokali. Nie jest obowiązkiem państwa zagwarantowanie luksusowych mieszkań niektórym obywatelom uprzywilejowanym“. S.

———*———

Jaki majątek nieśli państwu polskiemu emerytowani kolejowcy z b. Austrji.

Jako przyczynek do znanego wystąpienia wicemin. Lechnickiego, który zakwestjonował prawa emerytów z b. państw zaborczych do otrzymywania jakichkolwiek zaopatrzeń — otrzymujemy ze sfer emerytów kolejowych uwagi, oświetlające szczegółowo to zagadnienie z punktu widzenia prawnego. Przedewszystkiem okazuje się, że twierdzenia, jakoby państwo polskie nie otrzymało majątku zabezpieczającego wypłatę emerytur — nie są ścisłe.

W konwencji wiedeńskiej z r. 1923 — pisze nam jeden z emerytów — wyliczony jest majątek funduszu emerytalnego kolejowców z b. państwa austrjackiego, który to majątek Polska przejęła z tem, iż użyty on będzie dla wykonania zobowiązań, wypływających z ubezpieczeń emerytalnych. Na majątek ten składa się **154 gmachów i domów mieszkalnych, położonych wzdłuż sieci kolejowych b. Galicji oraz papiery wartościowe, jak akcje i priorytety kolei żelaznych.** Z ogólnego majątku funduszu emerytalnego kolejowców przypadło na Polskę 13 proc. tj. **4 miljardy 711 miljonów koron austrjackich.** Należą tu domy mieszkalne dla funkcjonarjuszów kolejowych i gmachy administracji kolejowej w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Nowym Sączu, Tarnopolu, Chodorowie, Dziedzicach, Zebrzydowicach, Szczakowej, Oświęcimiu, Bielsku itd. W niektórych z tych miejscowości znajdują się całe bloki domów należących do tego funduszu (np. w Krakowie przy ul. Blich, w Nowym Sączu 96 domów dwumieszkaniowych itd.).

W ostatniej debacie komisji budżetowej wicemin. Lechnicki wymienił kwatę 411 tys. zł. jako cały majątek funduszu. Nie wiadomo skąd się ta kwota wzięła. Tak samo niewiadomo skąd, wśród papierów wartościowych wzięły się korony czeskie skoro wiadomo, że w listopadzie 1918 roku nie było ani złotych ani koron czeskich. **Faktem jest, że gmachy i budynki dawnego funduszu emerytalnego kolejowców stoją w miastach małopolskich, dzięki patrjotycznym staraniom „zaborczych“ kolejarzy polskich, by ich grosz, złożony na fundusz emerytalny, był umieszczony w nienaruszalnej postaci na ziemiach polskich.** — Wkońcu jeszcze jedno: Tych 154 gmachów przynosi rządowi stały dochód w postaci czynszów. Wydatek więc na wypłatę emerytur znajduje także i w tem rekompensatę.

B. M.

„Omyłkowe“ wymiary składek jedną z głównych przyczyn rozgoryczenia na ubezpieczalnie.

W dyskusji komisji budżetowej nad preliminarzem ministerstwa opieki społecznej padły słowa szczególnie ostrej krytyki pod adresem ubezpieczalni społecznych. Krytyka ta nie jest czemś nowem. Zwłaszcza od czasu reformy scaleniowej skargi stały się szczególnie częste i powszechne zarówno wśród ubezpieczonych, jak i w prasie codziennej. Nie będziemy tu wymieniać wszystkich — znanych zresztą przyczyn, które wywołują niezadowolenie zarówno u płacących składki jak i korzystających ze świadczeń. Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na jeden szczegół budzący bardzo silne uprzedzenie społeczeństwa do ubezpieczalń i bardzo uzasadnione skargi.

Jeżeli zaglądnąć do biur ubezpieczalń społecznych w godzinach przedpołudniowych, można zauważyć codziennie **silny ruch w poczekalniach oddziałów reklamacyjnych.** Wyczekują tam stale całemi godzinami dziesiątki stron, by sprostować często **oczywiście krzywdzące, niesłuszne wymiary składek.** — Większość reklamujących te omyłki i błędy to pracodawcy służby domowej. Biuro wymierzające opłaty za służbę domową **popełnia niestety aż nazbyt często omyłki tego rodzaju,** iż mimo skrupulatnego opłacania przez pracodawcę należącej się składki miesięcznej, do wymiaru wstawiane są wciąż jakieś nieokreślone bliżej **„zaległości z ub. miesięcy“** za niewyszczególniony w wymiarze okres czasu. We względnie szczęśliwem położeniu jest ten, kto **latami całemi przechowuje wszystkie pokwitowania i dowody zgłoszenia względnie wymeldowania służby.** Kto jednak nie był na tyle ostrożnym i kwitów nie przechował, będzie nieuchronnie skazany na powtórne uiszczenie już zapłaconych składek, albo opłat zupełnie nie należących się, gdyż wymiarowi towarzyszy rygor egzekucyjny. **W każdym takim wypadku** trzeba uciekać się do reklamacyj, wymagających wyczekiwania całemi godzinami w biurach ubezpieczalni a i tak niema się pewności, czy zanim reklamacja zostanie załatwiona, nie nastąpi egzekucja wymierzonej niesłusznie opłaty.

Te właśnie **„omyłkowe“ wymiary** budzą najwięcej rozgoryczenia i najwięcej skarg na manipulacje ubezpieczalń społecznych. Jest znanym faktem, że niedość skrupulatna manipulacja potrafi zdyskredytować w opinji nawet bardzo z innych względów pożyteczne i potrzebne instytucje.

———*———

O jednolity front chrześcijańsko-społeczny.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich R. P. organizuje na dzień 2-go lutego br. **Zjazd organizacyj chrześcijańsko-społecznych w Polsce.** Wymienione organizacje w rozesłanych zaproszeniach stwierdzają, iż organizując powyższy Zjazd, czynią to w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość ruchu chrześcijańsko-społecznego i w głębokiem przekonaniu, **że potrzeba chwili już dostatecznie dojrzała** Zjazd odbywa się pod hasłem **wytworzenia jednolitego frontu chrześcijańsko-społecznego w Polsce.** Program zjazdu jest następujący: godz. 9-ta Msza św. w kościele Zbawiciela; godz. 10-ta: Obrady; zagajenie, wybór prezydjum; referat: **„Cele i zadania ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce“** wygłosi ks. dr. Stefan Wyszyński; referat: **„Konieczność konsolidacji“** wygłosi mec. Józef Chaciński; dyskusja; ukonstytuowanie się władz Rady; wolne wnioski.

———*———

Rozprawa Urugwaju z Sowietami w Genewie.

„Każdy rząd ma prawo bronić się przed groźbą wojny domowej“.

Genewa, 24. 1. (PAT.) Onegdaj na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na porządku dziennym znalazła się sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Urugwajem a Sowietami. Jako pierwszy mówca zabiera głos komisarz spraw zagr. ZSRR., który w dłuższem przemówieniu uzasadniał skargę sowiecką.

Litwinow oświadczył, że Sowiety uznały za właściwe skierować sprawę do Ligi ze względu na wspólne interesy wszystkich (!), gdyż zerwanie nie było poprzedzone żadną procedurą, stanowi więc jawne naruszenie paktu.

Następnie Litwinow twierdzi, iż niesłuszne jest oskarżenie co do organizowania przez posła sowieckiego w Montevideo ostatnich rozruchów komunistycznych w Brazylji.

Na przemówienie Litwinowa odpowiedział przedstawiciel Urugwaju Guani, wyrażając zdziwienie, iż Sowiety skierowały sprawę do Ligi, t. j. instytucji, o której niedawno jeszcze mówiły, iż jest organizacją państw kapitalistycznych, mających na celu uciskanie innych. Następnie mówca przytoczył szereg wypadków na dowód, że Sowiety mieszały się do spraw wewnętrznych innych państw, wyzyskując w tym celu immunitet dyplomatyczny. Mówca nawiązał dalej do wypadków, jakie miały miejsce w Brazylji, podkreślając szczególnie wpływ, jaki na wydarzenia te wywarła rola Stalina w związku z ostatnim kongresem Kominternu. Każdy rząd — zakończył p. Guani — ma prawo bronić się przed groźbą wojny domowej i może przeciwstawiać się szerzeniu teoryj, których ognisko znajduje się w Moskwie, a których celem jest zniszczenie religji, porządku społecznego, a nawet cywilizacji.

Po dyskusji Rada powołała jako sprawozdawcę zagadnienia min. Titulescu, któremu pomagać będą min. Munch (Danja) i Madariaga (Hiszpanja).

—oOo—

Skład gabinetu francuskiego.

Paryż, 24. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi, że utworzenie gabinetu Sarraut'a zostało w zasadzie dokonane i zależy jedynie od przyjęcia teki sprawiedliwości lub stanowiska ministra stanu przez Pernot'a. Skład nowego rządu wyglądałby jak następuje: Premjer i sprawy wewnętrzne Sarraut, minister stanu Delbos, sprawiedliwości Pernot, spraw zagr. Flandin finanse Regnier, wojny Paul Boncour, marynarka Pietri, handel Bonnet, poczt i telegrafów Mandel, roboty publiczne Chautemps, lotnictwo Laurent Eynac, oświata, Reustan, rolnictwo Catala, kolonje Jacquer Stern, praca Frossard, emerytury Champetier de Ribes, marynarka handlowa Bardon, zdrowie Guernut, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Jean Zay, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Jacquinot.

Jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki Sarraut spodziewa się, że zdoła w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przedstawić prezydentowi Republiki listę nowego gabinetu.

Paul Boncour opuszczając wczoraj w nocy Sarraut'a oświadczył dziennikarzom, że Sarraut wygląda na człowieka, który pragnie dopiąć celu. Champetier de Ribes wyraził opinję, że sprawa utworzenia gabinetu znajduje się na dobrej drodze i że dziś zrana Sarraut ponowi swe wysiłki.

OSTATECZNE ZMIANY.

Paryż, 24. 1. (PAT). W przytoczonej wyżej liście gabinetu p. Sarro zaszły następujące zmiany: min. bez teki został Paul Boncour, wojny gen. Maurin, lotnictwa — Deat, oświaty — Guernut, rolnictwa — Thelier i emerytur — Rene Besse.

———OOoOO———

Mandżurja grozi Mongolji Zewnętrznej.

Tokio, 24. 1. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: Na skutek pogwałcenia granicy przez wojsko mongolskie — Czang-Pen- Czinga minister spraw zagr. Mandżukuo przesłał do min. spraw zagr. Mongolji Zewnętrznej depeszę z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk mongolskich ze strefy pogranicznej. Rząd Mandżukuo oświadcza w depeszy, że zdejmuje z siebie odpowiedzialność za incydenty, gdyby rząd Mongolji Zewnętrznej nie spełnił tego żądania.

Agencja Domei dodaje, że od 1 stycznia 1936 r. Mongolja Zewnętrzna trzy razy już pogwałciła granice Mandżukuo.

Ostre pogotowie w Egipcie

spowodu naprężonej sytuacji politycznej.

Kair 24. 1. (PAT). Dziennik „Alahram“ donosi, że wojska egipskie na wszystkich posterunkach i garnizonach otrzymały rozkaz ostrego pogotowia spowodu naprężonej sytuacji politycznej.

* * *

Wafdyści chcą sami tworzyć rząd.

Kair, 24. 1. (PAT). Przywódca stronnictwa „Wafd“ Nahas Pasza odbył wczoraj późnym wieczorem dłuższą rozmowę z szefem gabinetu królewskiego Ali Maher Pasza na temat utworzenia gabinetu „Zjednoczonego Fronu“. W wyniku tej rozmowy Nahas Pasza odmówił utworzenia gabinetu koalicyjnego, wyrażając gotowość stworzenia rządu złożonego wyłącznie z Wafdystów.

Japonja powróci na konferencję morską?

Nowy Jork, 24. 1. (PAT). William Philips, delegat Stanów Zjednoczonych na konferencji morskiej w Londynie przybył dziś do Nowego Jorku. Philips wyraził ubolewanie spowodu opuszczenia konferencji przez Japonję, lecz dodał, że inne delegacje usiłują wynaleźć program, któryby pozwolił Japonji powrócić na konferencję.

Raport w sprawie Gdańska definitywnie ustalony.

Warszawa, 24. I. (Tel.). Z Genewy donoszą: W zakończeniu uzgadniania raportu w sprawie gdańskiej był dziś przyjęty w Genewie przez min. Beck prezydent senatu gdańskiego Greiser, poczem przybył do delegacji polskiej min. Eden. Odbyła się wspólna konferencja min. Becka, min. Edena i prezydenta Greisera, na której definitywnie ustalono redakcję raportu dla Rady Ligi Narodów.

Odpowiedź Edwarda VIII na depeszę Oja św.

Watykan 24. 1. (Tel.). Odpowiadając na kondoleoncję, król Edward VIII. nadesłał Papieżowi depeszę następującą: Jej Królewska Mość Królowa, łączy się ze mną, ażeby zapewnić Waszą Świątobliwość, że z najwyższą wdzięcznością i uczuciem cenimy sobie współczucie okazane przez Waszą Świątobliwość w tym wielkim bólu, który dotknął nas i naród angielski wskutek śmierci Króla i ukochanego mego Ojca.

Fałszywe stanowisko hitleryzmu.

Watykan, 24. 1. (T.) „Osservatore Romano“ omawiając oświadczenie ministra Kerrla, w którem powiedział on, że narodowi socjaliści powinni być religijni i szanować przekonania religijne innych i że odkąd narodowi socjaliści mają władzę, praktykom religijnym nigdy i w żaden sposób nie czyniono przeszkód, zaznacza, że nader często powtarzano tego rodzaju oświadczenia. Dowodzą one, że minister zdaje sobie sprawę z ich konieczności. Istnieją jednak niezaprzeczone fakty, że aresztowania, procesy, wyroki zawsze czekały wszystkich, nawet kapłanów, którzy choćby to było w kościele, wypełniając jedynie obowiązek swojego urzędu religijnego, przestrzegali wiernych przed niedającemi się zaprzeczyć przeciwieństwami między pewnemi doktrynami państwowemi a moralnością katolicką. O ile chodzi o twierdzenie min. Kerrla, że państwo narodowo socjalistyczne zwalcza ruch wiodący do ateizmu, to przeczą temu poglądy Rosenberga, przyjmowane za podstawę kultury narodowej a również fakty, że książki, które tym poglądom się przeciwstawiają są konfiskowane.

———0·0·0———

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Przyjęto pięć ustaw.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Przed przystąpieniem do porządku dziennego Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłego monarchy — poczem przystąpiono do porządku dziennego. Pos. Choiński-Dzieduszycki referował ustawę w sprawie ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej z Republiką Czechosłowacką. Sprawozdawca przedstawił kolejne etapy w uregulowaniu wzajemnych stosunków handlowych, stwierdzając, że drugi protokól dodatkowy do zasadniczej konwencji handlowo-nawigacyjnej zapewnia dalszy wywóz azotniaku i kwasu siarkowego, a ponadto strona czeska zobowiązała się traktować przychylniej przywóz łubinu z Polski. W głosowaniu ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Skolei pos. Hutten-Czapski referował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Kanadą. Polska posiada już traktaty handlowe ze wszystkiemi państwami europejskiemi prócz Litwy i Albanji. Ponadto zawarliśmy szereg umów z państwami poza europejskiemi. — Obecna umowa z Kanadą jest typowym pełnym traktatem handlowym, dającym Polsce wprawdzie niewielkie szanse handlowe, ale umożliwiającym dalszy ich rozwój. Traktat przewiduje zniżki celne dla 8 towarów wywożonych z Kanady i 21 wywożonych z Polski. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o ujednostajnieniu niektórych zasad odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich zreferował pos. Marchlewski. Konwencja ta jest krokiem naprzód w kierunku unifikacji międzynarodowego prawa morskiego. Postawi ona Polskę w rzędzie państw morskich. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie po referacie pos. Forneli przyjęto w obu czytaniach bez dyskusji ustawę w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej do konwencji w sprawie okrętów szpitalnych. Pozatem pos. Fornela złożył sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych: 1) dotyczącej dokumentów morskich (konosamentów). 2) dotyczącej ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków morskich. Ustawa została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Skolei odesłano do komisji trzy projekty rządowe ustaw samorządowych i dokonano wyboru komisji samorządowo-administracyjnej. Odesłano następnie bez dyskusji do komisji prawniczej projekt ustawy o wydawaniu dziennika taryf i zarządzeń kolejowych oraz wybrano specjalną komisję, mającą rozpatrzeć projekt ustawy o użyciu broni przez wartowników cywilnych. — Po odczytaniu wniosku i interpelacyj, które wpłynęły do laski marszałkowskiej, marszałek zamknął posiedzenie.

Ukraińcy wyciągnęli rękę do zgody —

twierdzi polityk ukraiński.

Warszawa, 24. 1. (Telef.) Współpracownik „Gońca Warszawskiego“ rozmawiał z wybitnym działaczem ukraińskim z Małopolski Wschodniej. Rok 1936 — oświadczył ów polityk — będzie rokiem przełomowym dla dalszych stosunków polsko-ukraińskich. My ze swej strony wyciągnęliśmy rękę do zgody i zrobiliśmy to z całą szczerością i otwartością. Świadczą o tem zarówno mowy naszych posłów w Sejmie, jak i artykuły naszych publicystów. Wbrew pozorom i wbrew walkom w przeszłości dawnej i bliskiej narody polski i ukraiński są bratniemi narodami, które łączy wspólne interesy dziejowe i wspólne warunki. Takie są poglądy olbrzymiej większości uświadomionego społeczeństwa ukraińskiego. Jesteśmy przekonani, że rząd polski nie odrzuci ręki, wyciągniętej do zgody. Równocześnie mamy nietylko nadzieję, ale prawo oczekiwać, że w najbliższym czasie nastąpią ze strony polskiej kroki, które ostatecznie ugruntują nową erę we wzajemnych stosunkach. Zapoczątkowanie nowej ery ze strony polskiej będziemy widzieli przedewszystkiem w realizacji trzech postulatów: 1) kreowania uniwersytetu ukraińskiego, 2) dopuszczenia Ukraińców do służby administracyjnej, 3) zmiany kursu wobec gospodarczo-społecznych organizacyj ukraińskich.

Pozatem pozostaje jeszcze do uzgodnienia polityka narodowościowa w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Jestem przekonany — mówił ów polityk — że trudności, które stoją na drodze do zgody polsko-ukraińskiej będą usunięte i jeszcze wiosna 1936 r. przyniesie w tej dziedzinie zasadniczą zmianę.

——:000:——

Zapas złota zwiększył się.

Warszawa, 24. 1. (Telef.) W dniu 20 bm. obieg pieniężny w Polsce wynosił 1.298.100.000 złotych. Banknotów Banku Polskiego było w obiegu za 932.500.000 zł., a bilonu na sumę 365.600.000 zł. Obieg banknotów zmniejszył się o 24.700.000 zł., obieg bilonu o 17.200.000 zł. Zapas złota zwiększył się o 100.000 zł. do 444.600.000 zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3.600.000 zł. do sumy 22.300.000 zł. Pokrycie złotem obiegu banknotów wynosi 41.400.000 zł.

„Polska Partja Radykałów“.

Warszawa, 24. I. (Tel.). W Warszawie zgłosiło się do rejestracji nowe stronnictwo polityczne pod nazwą Polska Partja Radykalna. Na jej czele stoją były ambasador w Waszyngtonie Tytus Filipowicz, b. min. skarbu Czechowicz, b. prezes Związku Podoficerów Rezerwy Jakubowski, b. poseł NPR. Jankowski i inni.

Red. „Prosto z Mostu“ skazany.

Warszawa, 24. I. (Tel.). Sędzia Rudnicki ogłosił wyrok w procesie wytoczonym przez W. Sieroszewskiego redaktorowi tygodnika literackiego „Prostu z mostu“ St. Piaseckiemu z powodu znanego fotomontażu. Sąd skazał autora fotomontażu Polińskiego na 50 zł. grzywny a p. Piaseckiego na 1000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

EMERYCI GDANSCY W SEJMIE.

Warszawa, 24. 1. (Telef.). Do Sejmu przybyła delegacja emerytów gdańskich, która złożyła memorjał w sprawie pokrzywdzenia emerytów przez dekret Prezydenta Rzplitej z 22 listopada ub. roku. W memorjale podniesiono, że urzędnicy niemieccy, którzy przeszli do służby gdańskiej mają zaliczone pełne lata służby, odbytej w Rzeszy niemieckiej a zatem są lepiej potraktowani od urzędników Polaków. W załączeniu do memorjału przedstawiła delegacja odpis dekretu niemieckiej dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku, w którym to dekrecie zapewniano poszczególnym urzędnikom policzenie do emerytury wszystkich lat, spędzonych w służbie niemieckiej.

STRAJK AKADEMIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 24. I. (Tel.). Dziś trwał na wyższych uczelniach warszawskich strajk protestacyjny przeciwko opłatom. Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Strajk taki odbył się również w Poznaniu, Lwowie i Wilnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. 1. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.70. Holandja 360.35. Londyn 26.28, Nowy Jork 5.28. Paryż 35. Praga 21.98, Szwajcarja 172.60. Sztokholm 135.50. Berlin 213.45. Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25, rubel złoty 4.82, dolar złoty 9.06. marka niemiecka 132.50, funty szterlingów 26.28.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 63.00, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 59.25. dolarowa 76.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian..

Akcje: Bank Polski 96.75, Częstocice 33. Cukier 33, Lilpop 7.80. Ostrowiec 16.50. Starachowice 32.35. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita.

Dillonowska 93. m. Warszawy 69. premjowa budowlana 27.50, premjowa inwestycyjna 55.50.

——— • ———

Warszawa, 24. 1. (Telef.) Podobno w Londynie i w całej Anglji był taki popyt na rękawiczki żałobne, że ich zabrakło. Jedna z firm warszawskich otrzymała telegraficznie zamówienie na wysyłkę czarnych rękawiczek do Londynu. Rękawiczki wysłano już samolotem.

Warszawa, 24. 1. (Telef.). Poseł Hoffman zgłosił w Sejmie wniosek o nowelizację ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

J. F. PREUSSNER. 20

Mr. Dick.

Powieść.

— Eh sir — burknął sierżant. — Łotr ma twarde pięści!

— Co? A nie mówiłem, że sie należy czekać aż nas uderzą? Powinieneś uderzyć pierwszy. Zapamiętaj to sobie raz na zawsze Coudly. No, a my chodźmy coś przegryźć — rzekł zwracając się do podinspektora. — Głodny jestem jak wilk.

Zapijali wino, gdy zjawił się Coudly z wiadomością.

— Dróżnik znalazł go na siódmym kilometrze — zaraportował.

Na twarz Snydera wypłynął rumieniec.

— Nie próbował się bronić? — zapytał szybko.

— Nie — burknął Coudly odwracając oczy — podobno nie będzie mógł tego już nigdy uczynić.

Obaj mężczyźni popatrzyli na siebie. Snyder wydał się zmęczony. Otarł czoło wielką chustką i chwilę siedział bez ruchu.

— Trudno — westchnął — pośliznęła mu się noga. Prawdę rzekłszy żal mi go. Pojedziemy tam?

Waltham zamiast odpowiedzi skierował się w kierunku westybulu. Podinspektor zrozumiał, że zdążają do auta.

Gdy pędzili opustoszałemi ulicami, Snyder nie wytrzymał i zaklął.

— Co ci jest? — zapytał niecierpliwie Waltham.

— Dostałem mata — mruknął podinspektor, a Waltham popatrzył na niego, jak na pozbawionego rozumu.

WIELKA PODRÓŻ.

Pisma poranne przyniosły skąpe informacje o przebiegu tragicznie zakończonej obławy. Dopiero wieczorne wydania dzienników przyniosły obszerniejsze wiadomości. Zdania, jak się to zwykle zdarza, były podzielone. Dzienniki konserwatywne ograniczyły się niemal do urzędowego komunikatu, dodając od siebie, że władze niechybnie znajdą rozwiązanie zagadki: kim był denat. Reszta prasy wietrzyła sensację. Fakt, że zwłok dotychczas nie rozpoznano był już zagadkowy. „Chronicle" pisał wprost: „Gdy przystąpiono do aresztowania Mr. Dicka, ten powalił uderzeniem pięści sierżanta. Obecny przy tem zajściu podinspektor S. strzelił, ale, że został jednocześnie popchięty przez sierżanta, kula rozstrzaskała jedynie okno. Mr. Dick ubezwładnił posterunkowego i umknął w niewiadomy sposób. Według przypuszczeń policji wyskoczył z biegnącego pociągu. Zgoda. Nie ulotnił się jak kamfora, to jasne. Według urzędowego tekstu komunikatu, pociąg zdążał wówczas z szybkością 30 mil. Czy jest możliwe, by skok z tak szybko pędzącego pociągu nie skończył się chociażby kalectwem? Podobny wypadek nie miałby precedensu w dotychczasowych wypadkach. Tymczasem, co się okazuje. Na zarządzenie władz dróżnik Nash rzeszukał trasę i znalazł rzeczywiście zwłoki. Gdy przybyła na miejsce policja, przekonano się, że denat nie jest Mr. Dickiem. Więc kim? Czy przypadkiem policja nie popełniła błędu i ścigała kogoś innego zamiast Mr. Dicka? Może być to Bogu ducha winnym człowiekiem! To byłoby potworne. Wierzymy, że tak nie jest. Nie rozumiemy jednak naszych organów bezpieczeństwa. Dlaczego nabrały wody w usta? Dlaczego ograniczają się do wydawania kilkowierszowych komunikatów? Naszym obowiązkiem...

Snyder, któremu Waltham dał do przeczytania gazetę rozgniewał się. Uderzył pięścią w stół.

— Jego obowiązkiem — wrzasnął — tego szczeniaka z tej szmaty „Chronicle"... Widział świat? Nabrałem wody w usta... Podinspektor S. trafił w okno. Szubrawiec i kwita...

Waltham, chociaż daleko mu było do wesołości uśmiechnął się.

— Dajże spokój — łagodził gniew podinspektora — jego zawód pisać. Mniejsza o to co pisze. To jego obowiązek...

Snyder spojrzał na Walthama, jakby go chciał udusić.

— Nie rozumiem pana, sir — rzekł siląc się na spokój podinspektor — przecież jasne, że nie mogliśmy zindentyfikować Mr. Dicka. Kto go zna naprawdę? Czy jakiekolwiek kartoteki na świecie zawierają opis jego osoby? Nie! Czy wiemy kim był przedtem? Nie! Więc jak tu może być mowa o identyfikacji. Tylko taki bałwan...

— Jednak nie wiem, czemu krzyczysz — rzekł komisarz. — Sam narobiłeś bigosu swojem oświadczeniem, że póki żył, nazywał się Mr. Dickiem, a kiedy umarł stał się człowiekiem bez nazwiska.

— Ale trzeba być tumanem, aby nierozumieć tego, co powiedziałem — wybuchnął Snyder.

Waltham zniecierpliwił się.

— Dosyć tego — muknął. — Czy wiesz, że Mr. Wisby wyjeżdża?

— Dokąd? — zapytał kłótliwie podinspektor.

Komisarz uśmiechnął się. Snyder był zawsze spokojny, niemal limfatyczny. Skąd się wzięła ta nagła zmiana?

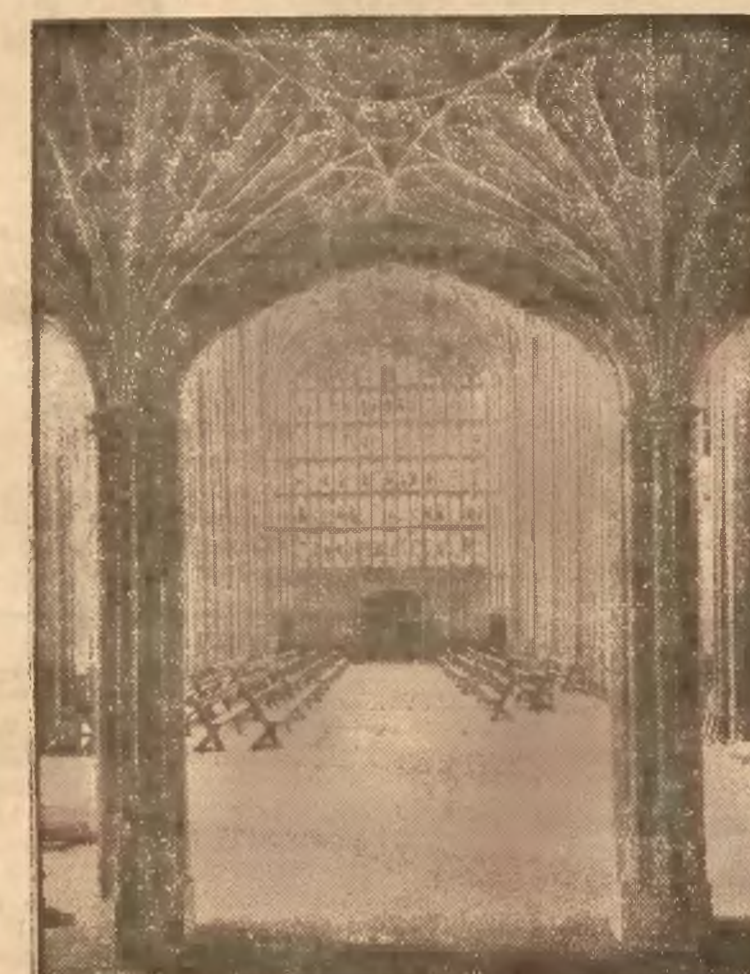
— Wykupił bilety do Nowego Yorku — rzekł. — Jutro odpływa na „Majesticu".

— Mówi pan bilety, sir?

— No, przecież podróżuje z rodziną Shannonów — uzupełnił niecierpliwie komisarz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zwłoki króla Jerzego V-go



zostały umieszczone w kaplicy św. Jerzego w Windsorze.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.